Nr. 305. Piątek 30 Listopada 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za grudzień w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.
Na Gazetę z Przewodnikiem w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

CZEŚĆ URZEDOWA

Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z 20 listopada 1877

o przeniesieniu siedziby urzędowej sądu powiatowego z Zassowa do Radomyśla i o przydzieleniu kilku gmin z tego okręgu sądowego do okręgu sądu pilznieńskiego w zachodniej Galicyi:

Na mocy § 2 ustawy z 11 czerwca r. 1868 Dz. u. p. nr. 59 przeniesioną zostaje siedziba sądu powiatowego z Zassowa do Radomyśla. Z dniem rozpoczęcia czynności urzędowej w sądzie powiatowym w Radomyślu, który to dzień dodatkowo zostanie oznaczony i ogłoszony, zostaną Dąbie, Mokrze, Przeżytybor i Zassów z tego okręgu sądowego gminy wyłączone i przydzielone do okręgu sądu powiatowego w Pilznie.

Glasser m. p.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała zastępców nauczycieli Stanisława Winnickiego i Piotra Steckowa rzeczywistymi nauczycielami starszymi szkoły etatowej w Kamionce strumiłowej, nauczyciela Bazylego Smolińskiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Rozborzu i nauczyciela Oresta Chomczyńskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Brzozdowcach.

Dnia 25 listopada b. r. został zakład kontumacyjny w Brodach ponownie otwartym i dozwolonem zostało przyjmowanie bydła do 21-dniowej obserwacyi. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów dnia 30 listopada.

Stosunki handlowo-cłowe między Austryą a Niemcami na razie nie dają się trwale uporządkować według wniosków wiedeńskich. Ks. Bismarck, który na każdem polu miewa swoje odrębne pomysły i postanowienia, i tylko bardzo powoli daje się odwieść od nich, także i w tej sprawie zajął stanowisko udaremniające porozumienie. Odrzuceniu drugiego wniosku austryackiego w Berlinie nie towarzyszą jednak obawy i alarmy, które wywołała pierwsza wiadomość o zerwaniu rokowań z Niemcami. Mianowicie nie ma obawy, żeby brak harmonii co do stosunków handlowo-cłowych mógł oddziaływać na stosunki polityczne między obu państwami, a nawet nie upadła nadzieja, że ten brak harmonii będzie tylko epizodem przejściowym, który rychło sprzykrzy się Niemcom i ustąpi korzystniejszemu pojmowaniu obustronnych interesów w Berlinie.

Najgorsze światło rzuca na sytuacyę we Francyi ten fakt, że prasa francuska bez przerwy zastanawia się nad pytaniem, czy armia ma prawo lub obowiązek zastanawiać się nad legalnością otrzymanych od naczelnego wodza poleceń, czy ma ich tylko słuchać bezwarunkowo, chociażby nawet chodziło o gwałtowne obalenie konstytucyi. Jeżeli prasa francuska tak nieostrożnie obchodzi się z ogniem, to cóż dziwnego, że zagraniczna idzie dalej i dokładnie oblicza szanse zamachu stanu, jego prawdopodobny rezultat i zdolność marszałka Mac-Mahona do takiego czynu? Ostatnia okoliczność jest najtrudniejszą do rozwiązania, bo marszałek Mac-Mahon rzeczywiście nie okazał dotąd nigdy skłonności do pokonywania przeszkód w sposób radykalny i stanowczy. Marszałek Mac-Mahon był zawsze aż do trwożliwości troskliwy nawet o podrzędne legalności i ztąd pochodzi ta nieufność w jego zdolność do zamachu stanu. Cokolwiek współcześni świadkowie powiedzieliby o zamachu stanu, wykonanym w danym razie przez marszałka Mac-Mahona, to pewna, że historya nie odbierze mu epitetu lojalnego żołnierza. Marszałek Mac-Mahon ulegając osobistym interesom lub wygórowanej ambicyi, powinienby działać całkiem inaczej, więc jeżeliby rzeczywiście sięgnął po środek tak radykalny jak zamach stanu, historya powiedziałaby o nim, że działał tak jak mu dyktowało poczucie potrzeby, że szedł za głosem przekonania i działał wbrew osobistym widokom. Uwagi powyższe są jednak zbyteczne dotąd, bo zamach stanu jest tylko możliwym a nie już postanowionym. Stopień możliwości jest jednak tak wysoki, że wszystkie wiadomości nadchodzące z Francyi są tłumaczone i objaśniane na tle zamachu stanu. Nawet sensacyjna wiadomość o wielkiej roli, którą Francya na wiosnę w kwestyi wschodniej odegrać zamierza, najwięcej trafia do przekonania, jeżeli się ją ocenia ze stanowiska zamachu stanu. Każda monarchia bowiem, cesarstwo lub królestwo, musiałoby szukać warunków trwałej egzystencyi i pokoju wewnętrznego w szczęśliwej wojnie. Jak Napoleon III po roku 1852, tak i dziś każdy monarcha francuski musiałby wskrzeszoną *gloire* wojskową zamknąć usta malkontentom republikańskim. Francya uznała wprawdzie, że nie tylko cesarstwo, lecz także republika może krajowi zapewnić dobrobyt, a po tak łatwem spłaceniu miliardowej kontrybucyi, nikt o tem nie wątpi, nawet za granicą, ale jest to faktem, że sam dobrobyt nie wystarcza dumnemu narodowi francuskiemu. Żądza sławy wojskowej, utraconej w roku 1870, odzywa się właśnie wśród ogólnego dobrobytu silniej niż w razie, gdyby Francya dotąd jęczała pod ciężarem miliardowych zobowiązań wobec Niemiec. Ta żądza odzyskania sławy wojskowej prędzej lub później musiałaby we Francji utorować monarchii drogę nawet bez zamachu stanu, bo republika w ogóle nie jest zdolną do zaspokojenia takiej żądzy a obecna republika francuska właśnie tem się chlubi, że troskliwie pielęgnuje i ustala stosunki pokojowe z Europą, szczególnie z Niemcami. Z tego powodu republika obecna posiada tak wielką sympatyę w Niemczech, gdzie monarchię od dawna uważają za niemylny znak zbliżającej się od zachodu katastrofy.

Jutro jako w dzień Andrzeja miałaby nastąpić w Belgradzie proklamacya niezawisłości Serbii a wkrótce potem wybuch nowej wojny z Turcyą. Ta proklamacya nie sprawi tak wielkiego efektu jak sobie przedstawia książę Milan z p. Risticzem, bo Europa patrzała już na podobną proklamacyę w Bukareszcie i miała sposobność przekonania się, że jedno-

---

Z listów Sobieskiego.

V.

Następstwem tego występnego obłąkania umysłów było poddanie Kamieńca podolskiego i haniebny pokój z najezdzcą w porze, gdy stukilkudziesięciotysięczna ciżba toczyła w Gołąbiu gorszące rozprawy. Kiedy pospolite ruszenie poczynało sobie tak niegodziwie, traci Rzplta Podole, obowiązuje się do składania poniżającego haraczu, pozwala odebrane ziemie bisurmanić a sąsiadujące z niemi mieczem i ogniem pustoszyć.

Sobieski z garścią zaledwie żołnierza robi jednak co może; gromi przeważne siły rozpuszczającej swe zagony Ordy, wycina w pień niezliczoną mnogość, odbija tysiące wiedzionych w jasyr jeńców. Mimo tych zasług, byłby uległ nienawiści króla i ciżby, gdyby wielbiący go żołnierz nie był stanął twardo „przy zagrożonej powadze hetmanów.“

Niepowetowana to szkoda, że w korespondencyi naszej nie znajdujemy ani słowa o tych bolesnych, opłakanych a tak ważnych czasach — że nawet najbliższy chronologicznie list z 7 lutego 1673 roku nie mówi o traktującej się wówczas sprawie pojednania wzburzonych umysłów, z powodu że odcięty od miejsca akcyi Jan nie uczestniczył w ówczesnych układach. Sądzimy, że pan marszałek obawiając się podobnej zdrady jak ze strony „owego młodziana Michałowskiego“, co jego listy wręczył królowi, w przesyłaniu ich zachowywał większe niż zwykle ostrożności, po odczytaniu zaś kazał niszczyć takowe.

Wspomniane już pismo do księżnej podkanclerzyny z 7 lutego 1673, równie jak poprzednie, wysłane było z tego samego Lwowa, który w roku przeszłym ośmdziesięciu tysiącami talarów musiał się wykupić oblęgającym go pohańcom. Księżna Katarzyna doniosła świeżo bratu, że bardzo przyjemnie spędziła w Warszawie karnawał. Zgorzkniałemu hetmanowi nie przypadła do smaku ta żądza zabaw w tak smutnej epoce: to też „przyznaje się“, że nie jeździłby tak daleko „po mięsopust“ — „ale to widzę (dorzuca z przekąsem) takie przyjeżdżki są osobliwym W. X. Mci gustem...“ Podobnież inną razą czyni lekką aluzyą do tej skłonności siostry, mówiąc do xięcia podkanclerzego: „Xiężna rodzona moja słyszę, że tęskni po Wilnie, rozumiem jednak, że wkrótce warszawska konwersacya przy imaginacyi rozmaitych gustów i plezirów rozpędzi te melancholiczne humory i nie przyjdzie za pomocą Bożą do hipochondryi...“

Na rady „warszawskie, nazwane tu konwokacyą“, nie może zjechać „żadną miarą“ z tej nader słusznej przyczyny, że „pod ten czas prawie sama nieprzyjacielowi pora, ile za tak mocnem i śnieżnem postanowieniem się zimy“. Przybędzie natomiast do Lublina „na komissyą“ a pragnąłby też „zacząć komplanacyą“ między x. Dymitrem Wiśniowieckim „czego on sobie — czytamy — bardzo widzę życzy i ustawicznie o to do mnie pisze“. Było to już po ślubie Wiśniowieckiego z księżniczką, który się odbył 10 maja 1671, a nieporozumienie urosło z majątkowych względów. „I już się był xiążę wojewoda cale w tę wybrał drogę, tylko na mnie patrzał i na mój wyjazd; o którym wcześnie uwiadomiłbym W. X. Mość, i tambyśmy, oraz za tą okazyą znieśli się z sobą i ostatnią mielibyśmy już przed się rezolucyą. Sprowadzę ja i tam JMć Pana wojewodę krakowskiego (Lubomirskiego).“ Radzi nawzajem księżnie, aby ze swej strony zaprosiła Jabłonowskiego, wojewodę ruskiego, iżby mu „dopomógł w tej pracy.“ Termin zjazdu pragnąłby naznaczyć na koniec lutego, gdyż lęka się, „aby do coraz większych nie przychodziło niesnasków“; szczególniej jakiś „list świeżo z Dubna pisany“ utwierdza go w tej obawie.

Ustęp powyższy nie objaśnia nam źródła owych niesnasek, każe nam się ich tylko domyślać. Klucza do wytłómaczenia tej zagadki mniemam, że należy szukać w innym, pozbawionym daty, lecz niezawodnie o wiele wcześniejszym liście do księcia podkanclerzego. Pisał go Sobieski w obozie pod Barem 7go września, ani wątpić że nie w innym tylko 1671 roku, z czego widać, jak długo ciągnęła się sprawa o posag bogatej dziedziczki. Wspomniawszy, że „będąc zawiedziony w słowach pańskich i obietnicach Rzplitej, sam już z tą garścią o obronie samego siebie i wojska przemyśliwać będzie“, rozwodzi się szeroko nad sprawą ks. Dymitra.

Szczęśliwy ten małżonek lubo tak niedawno ożeniony, przez cały czas widzenia się z wujem swej żony „był nadzwyczaj melancholiczny.“ Daremnie starał się hetman dociec przyczyny jego smutku; Wiśniowiecki milczał uporczywie. Aż wreszcie spadła zasłona z tajemnicy. Dymitr czego nie chciał czy nie śmiał wyjawić dostojnemu mężowi, to odkrył powiernikowi swemu. Stanąwszy pod Barem, „posłał sobie“ po pana starostę Grabowieckiego, aby przed nim odkryć ranę zakrwawionego serca. Zalany rzewnemi łzami czuły kochanek, „uskarżał się na nieszczęście swoje, że jest tak powięzany bez dyskrecyi kontraktami małżeńskiemi, albo raczej intercyzą, że on z dyskrecyi i miłości na wszystko pozwolił, nie czytając prawie, i że go tego teraz wstyd, że nawet żadnemu z swych nie śmie tego pokazać przyjaciół.“

Wśród tych tkliwych wynurzeń odzywał się niekiedy książę bardziej męskim tonem, przypisując całą winę Oborskiemu, staroście litewskiemu, „obiecywał mu za to dobrze obuchem grzbiet wezbrać“. Żalił się dalej, „że mu w niczem nie dotrzymano, że klejnoty nieoszacowane i majętności nie puszczone.“

Pan starosta Grabowiecki snać dobrze obznajomiony z interesem, odpowiadał obszernie, wykazując, że „jedne rzeczy są nagrodzone, zaczem nie ma się Xiążę czem turbować.“ Uspokajany książę w końcu „zdał się we wszystkiem“ na Sobieskiego, prosił tylko, „aby mu się dość stało według kontraktu, a za zjechaniem się z sobą, aby te rzeczy były poprawione.“ Toż samo powtórzył później przed hetmanem z płaczem go żegnając. Jan koił jak mógł skorego do łez nowożeńca, zapewniając, iż się rzeczy ułożą, że jeśli dotąd nie załatwione, to wskutek pospiechu i burzliwej wojennej pory, lecz on sam dopilnuje, aby mu wymierzono sprawiedliwość.

Żale i pretensye księcia Dymitra sądzi pobłażliwie i pragnie im uczynić zadość tak dla spokoju pożycia małżeńskiej pary, jak dla tego, że je podobno za uzasadnione uważa. „Zeszlij — pisze do dziewierza — W. X. Mość kogo do Lwowa, niech te klejnoty jubilerowie lwowscy jako najprędzej oszacują, aby to zaś złego między niemi mieszkania, albo jakiego wymawi nia nie było okazyą.“ Nieprzyjaciel wszelkich swarów między krewnymi, przemawia silnym argumentem do xięcia podkanclerzego: „Wszak tego przeskoczyć niepodobna, co już stanęło nietylko prawem przyrodzonem, ale i zapisowem, a im prędzej, tem go sobie bardziej obliguje, aby zaś serca tej niebogi przez to nie tracił, bo jakiem postrzedz mógł, bardzom serce jego widział ciężkie i żałosne. Podobno też taż potrzeba i jego co nas wszystkich tych nieszczęśliwych dolega czasów, ile przy tak wielkich i ustawicznych expensach, i w tych kontraktach poprawę obiecować, jeśli się znajdzie co zdrożnego; bo dobre między stadłem mieszkanie, jest i być ma pierwsze w uwadze nad wszystkie kontrakty i intercyzy...“

W sprawie publicznej pozwala sobie hetman w liście z 7 lutego tylko ogólnikowej natury przycinków. Żali się, „że z owych

stronne zerwanie stosunków z Portą w tym kierunku nie zmienia się w fakt dokonany i nie nadaje wazalowi pewności, że łatwą zdobycz zatrzyma na zawsze nie oglądając się nawet na mocarstwa uprawnione własnemi interesami i tradycyami do współudziału w ostatecznem uregulowaniu stosunków na półwyspie bałkańskim. Kiedy proklamowano niezawisłość Rumunii w czerwcu, ministrowie i deputowani tak tę rzecz pojmowali, jakgdyby niezawisłość ta nie ulegała już żadnej kwestyi a tymczasem dziś po sześciu miesiącach w parlamencie rumuńskim wypowiadaną bywa dopiero nadzieja, że Europa nie odmówi aprobaty tej ważnej zmianie politycznej. Tem samem parlament rumuński dowiódł, że jego uchwała nie wystarcza jeszcze do zerwania obecnych węzłów z Turcyą w sposób trwały i legalny. Serbia ma dwa razy więcej powodów niż Rumunia do oglądania się na Europę przy proklamowaniu niezawisłości swojej. Jestto bowiem pewnik niezachwiany, że Serbia sama nie będzie ostatecznie orzekać ani o swoich granicach przyszłych ani o formie nowego stosunku i charakteru państwowego wobec Turcyi. Proklamacya niezawisłości serbskiej pozostanie tedy na razie tylko demonstracyą naśladowaną i tak mało znaczącą jak jej pierwowzór. Belgradzcy mężowie stanu niepotrzebowali nawet silić się na nowy koncept. bo jeżeli chodzi im tylko o demonstracyę to już ich przed rokiem wyręczył Czernajew swoją pocieszną proklamacyą królestwa serbskiego.

KORESPONDENCYE

Paryż, 26 listopada.

(*B*) Pierwszy akt przesilenia został odegrany na sobotniem posiedzeniu Izby deputowanych. Nowy gabinet. którego skład znany wam już jest z depesz telegraficznych. przedstawił się w Senacie i w Izbie deputowanych. Generał de Rochebouet, prezes rady ministrów. odczytał w Senacie, a p. Le Pelletier, minister sprawiedliwości, w Izbie deputowanych znaną wam już zapewne także deklaracyę.

W Senacie odczytanie tego oświadczenia przyjęte zostało z ogólnem zadowoleniem. a żywemi oklaskami z prawej strony. W Izbie deputowanych, gdzie należało się spodziewać. że tak wyraźne oświadczenie, iż nowy gabinet ma tylko posłużyć jako przejście, mające na celu uspokojenie umysłów przez wzajemne ustępstwa, i utorować drogę gabinetowi, wziętemu z łona większości parlamentarnej. powinno było być przyjętem przychylnie jako pierwszy krok pojednawczy ze strony prezydenta rzeczypospolitej, rezultat zawiódł najzupełniej oczekiwanie Gambetyści zrzucili maskę i oświadczyli wprost, że wymagają, aby im samym oddano natychmiast teki ministeryalne. Nie czekając na czyny przedstawiającego się Izbom gabinetu. potępili go z góry dlatego, że nie z pomiędzy nich został wybrany. i Izba uchwaliła projekt porządku dziennego. postawiony przez p. Grévy: „Izba deputowanych zważywszy, że przez swój skład i swoje organa. gabinet 23 listopada jest negacyą praw narodu i praw parlamentarnych, że zatem mógłby tylko pogorszyć przesilenie. które od 16 maja tak okrutnie cięży na interesach. oświadcza, że nie może wejść w żadne stosunki z ministrami, i przechodzi do porządku dziennego“.

Rezultat sobotniego posiedzenia Izby deputowanych jest wypadkiem, jakiego dotąd nie przedstawiała nigdy historya parlamentarna i trudno jest obliczyć jego następstwa. Kraniec lewy chciałby, żeby sobotnie wotum było zupełnym interdyktem dla gabinetu i żeby Izba wszelkie projekta praw. któreby chciał przedstawić, składała wprost *ad acta*, jakby ich nie było. Chociażby reszta lewicy nie posuwała tak dalece zaciętości, zawsze położenie będzie bardzo naprężone.

Co do usposobienia rządu, osoby dobrze zawiadomione zapewniają, że w sobotę wieczorem na recepcyi w pałacu *Elysée*, marszałek kilkakrotnie oświadczył się bardzo energicznie za „powrotem do polityki oporu.“ Powiedział on, że układając nowy gabinet, przejęty był najzupełniej pojednawczemi uczuciami i że to był z jego strony krok ustępstwa. Wyraźnie oświadczył to w dokumencie odczytanym w obu Izbach, mówiąc, że po uspokojeniu umysłów przez ten gabinet, wybierze wkrótce gabinet zupełnie parlamentarny, skoro osądzi, że obecne niezgody zostały dostatecznie złagodzone. Jednem słowem marszałek powiedział. że ofiarował zawieszenie broni. które mogłoby pozwolić zająć się przygotowaniem traktatu pokoju. Izba na tę propozycyę odpowiadziała gwałtownem wypowiedzeniem wojny i naczelnik państwa musi je przyjąć. Wszelkie ustępstwo z jego strony byłoby teraz kapitulacyą. Odpychając krok przez niego uczyniony, Izba zmusiła go w interesie godności i honoru stanąć na nowo na stanowisku walki i oporu.

W tym duchu oświadczył się także marszałek na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów, na którem postanowiono, że ministrowie udawać się będą na posiedzenia obu Izb. Być może, że senat zostanie wezwany, aby się oświadczył, czy rezolucya powzięta w Izbie deputowanych jest zgodną z konstytucyą.

Rzeczywiście konstytucya nie wspomina nigdzie, żeby ministrowie nie mogli być wybierani po za obrębem parlamentu, a w art. 6 wyraźnie mówi: „Prezydent Rpltej znosi się z Izbami za pomocą mesażów, które są odczytywane na mownicy przez ministrów. Ministrowie mają prawo wejścia do obu Izb i winni być słuchani, ile razy tego zażądają“. Izba zatem oświadczając, że nie chce wejść w żadne stosunki z gabinetem, pogwałciła konstytucyę.

Dzienniki konserwatywne oburzone są postępkiem Izby deputowanych, nawet znaczna część umiarkowanych organów republikańskich przyznaje, że należało i można było postąpić w duchu więcej pojednawczym.

Rada państwa.

† **Wiedeń.** 28 listopada. *(Koresp. Gazety Lwowskiej).* Statut bankowy, przebywszy niebezpieczne wiry opozycyi przeciw mianowaniu wicegubernatorów. dosyć gładko już i chyżo posuwa się na fali dyskussyi szczegółowej. acz tu i owdzie nowa przeszkoda opóźnia szczęśliwe zawinięcie do bezpiecznej przystani. Uchwalono dziś 28 artykułów, z których część tylko wywołała dyskussyę, ale za to dosyć ożywioną i uporczywą. Przeciwnicy bowiem mianowania wicegubernatorów bankowych przez koronę, porażeni przy artykułach. gdzie sprawa ta zasadniczo się roz-trzygała. usiłowali odjąć wczorajszej uchwale Izby jak najwięcej znaczenia praktycznego; a nadto wekslowa pożyczka rządowa, zaciągnięta u Banku narodowego w ilości 25 milionów. dała pożądaną do wycieczek sposobność.

Zagaił posiedzenie prezes R e c h b a u e r o godzinie $11^{1}/_{2}$, polecając odczytać pismo z prezydyum ministerstwa o przesłaniu sprawozdania austryackiej deputacyi regnikolarnej z rokowań jej z deputacyą węgierską. Sprawozdanie to przekazano komissyi 45ciu.

Na porządku dziennym stoi nasamprzód wybór członka z Galicyi do delegacyj wspólnych w miejsce p. Smolki. Polacy oddali 29 kartek na p. J a w o r s k i e g o. Rusini i Żydzi 13 kartek białych. Wybrany dziś członkiem p. Jaworski był dotychczas zastępcą, dla tego w jego miejsce wybiorą posłowie z Galicyi innego zastępcę na posiedzeniu następnem.

Z kolei następuje pierwsze czytanie trzech ustaw o zapobieganiu chorobom zwierzęcym. szczególniej bydlęcym. Przekazano je komissyi dawniej już wybranej do spraw podobnych.

W dalszym ciągu rozpraw szczegółowych nad statutem bankowym uchwalono bez dyskussyi art. 24ty, który mówi o sposobie wybrania radzców generalnych.

Artykuły 25—45 (tytuł IV) zawierają przepisy o administracyi Banku. Administracya składa się:

a) z r a d y g e n e r a l n e j, która wybierze z łona swego na każdy rok komitet wykonawczy, tudzież po sześciu członków do dwu dyrekcyj w Wiedniu i Peszcie; służy jej prawo zakładania *veto* przeciw wyborowi censorów przez te dyrekcye. Rada generalna składa się: z gubernatora, mianowanego przez koronę na propozycyę obu ministrów skarbu, z miejscem zamieszkania w Wiedniu; z dwu wicegubernatorów, z których jeden na propozycyę austryackiego, drugi na propozycyę węgierskiego ministra skarbu mianowany przez monarchę. sprawować będzie zarazem przewodnictwo w dyrekcyi wiedeńskiej, względnie peszteńskiej; nakoniec z dwunastu radzców generalnych, wybranych przez walne zebranie a zatwierdzonych przez koronę. Komitet wykonawczy składa się z gubernatora i czterech członków rady generalnej, z których jeden powinien być Węgier;

b) z d y r e k c y j w W i e d n i u i P e s z c i e. złożonych w Wiedniu z osób przynależnych do Austryi, w Peszcie do Węgier; każda dyrekcya składa się z wicegubernatora jako przewodniczącego i ośmiu członków z miejscem zamieszkania w Wiedniu, a względnie w Peszcie; każdej dyrekcyi dodany będzie przez radę generalną urzędnik, któremu dyrekcya poleci wykonać wszystkie swoje uchwały.

W dyskusyi zabiera głos p. B a r e u t h e r do art. 25go, domagając się, aby w miejsce wspomnianego powyżej prawa *veto* co do censorów nadano radzie generalnej prawo mianowania censorów, tudzież aby rada generalna na propozycyę dyrekcyj rozdzielała dotacye po filiach i ustanawiała szczegółową listę kredytową.

Minister skarbu P r e t i s zwalcza ten wniosek jako poniekąd unieważniający zasadnicze uchwały Izby co do organizacyi banku, liczące się z słusznemi prawami Węgier. Przyjęcie wniosku Bareuthera znaczyłoby postawienie dyrekcyi peszteńskiej na równi z dzisiejszą filią.

Mimo, że pp. dr. F o r e g g e r i dr. S c h a u p przemawiają za wnioskiem Bareuthera, a nawet sprawozdawca dr. G i s k r a bynajmniej go nie zwalcza, Izba odrzuca go 115 głosami przeciw 56 głosom.

Do art. 27go zabiera głos p. dr. H e i l s b e r g, wnosząc, by proponowanie kandydata na gubernatora należało tylko do austryackiego ministra skarbu.

Sprawozdawca p. dr. G i s k r a utrzymuje, że wniosek ten jest zupełnie słuszny, skoro siedzibą banku jest Wiedeń.

Izba jednak odrzuca wniosek.

Dwie mniejszego znaczenia poprawki wniesiono do dwu innych artykułów, z których utrzymuje się poprawka A u s p i t z a, aby w miejsce „czterech członków rady generalnej“ (w komitecie wykonawczym). położono: „czterech radców generalnych“, by zapobiedz zasiadaniu wicegubernatorów w tym komitecie, a upada poprawka K o p p a o urzędniku dodanym dyrekcyom przez radę generalną.

Artykuły 46—49go (tytuł V) mówią o kierownictwie interesów i urzędnikach. Uchwalono je bez dyskusyi.

Artykuł 50ty (tytuł VI) o rewizorach rachunków przyjęto bez dyskusyi.

Artykuły 51—55go (tytuł VII) mówią o stosunku banku do rządów. Organami pośredniczącemi będą komisarze rządowi, z których po jednym zamianują rządy. W sprawach wymagających współdziałalności administracyi państwowej, rada generalna zwróci się do odnośnego ministra skarbu, w danym razie do obu. Bankowi wolno [illegible] le austryackiej i węgierskiej administracyi skarbowej. do czego jednak (jak dodaje komissya) potrzebna jest uchwała rady generalnej; nadto wolno bankowi załatwiać dla tej lub owej administracyi państwowej interesa komisowe.

Do art. 52 zabiera głos p. D u m b a, aby się oświadczyć przeciw doradczemu głosowi komisarzy rządowych na zebraniach i posiedzeniach, ale bezskutecznie, bo zwalcza go minister skarbu P r e t i s, wykazując, że to rzecz i naturalna i uświęcona dawnym statutem.

Do art. 55 wnosi p. N e u w i r t h dodatek: „Nie wolno bankowi eskontować weksli, o których im wiadomo, że są wystawione przez osoby i firmy prywatne w tym celu. aby dać administracyi skarbowej pieniędzy z funduszów banku“. Mowca gani ostatnią operacyę ministra skarbu. że na weksel wziął z banku narodowego 25 milionów.

P. dr. M e n g e r żąda, aby rada generalna dawała zezwolenie na eskontowanie weksli rządowych „w każdym wypadku z osobna“.

Minister skarbu P r e t i s broni nasamprzód legalności i ekonomicznej prawidłowości swojej operacyi finansowej z bankiem, a dalej zwalcza oba wnioski powyższe.

Po dosyć ożywionej jeszcze dyskusyi odrzucono oba wnioski.

Koniec posiedzenia o godz. 3. — Następne w piątek.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Głosy rossyjskie o warunkach pokoju.)

O projektach i warunkach pokojowych odzywają się w dziennikach rossyjskich rozmaite głosy. I tak *Przegląd rossyjski*. który dawniej razem z innemi dziennikami nawoływał do wojny. dziś w usilnych wyrazach doradza zawarcie pokoju. Dziennik ten maluje różnicę pomiędzy usposobieniem ludności rossyjskiej. jakie było przed rokiem a jakie jest dzisiaj. „Mało czasu upłynęło. pisze ten dziennik. a jaka różnica! Cała Rossya czuje dotkliwie, jak okropnym ciężarem jest wojna; wiele matek, wiele niewiast pokryło się żałobą; ile familij wyczekuje po każdej bitwie z największym niespokojem i z gorączkowem naprężeniem telegramów. w których może jest wymienione znane, drogie im nazwisko. A jaki przewrót w usposobieniu ludności! Z Turków nikt dziś już nie szydzi. Wszyscy przyszli do przekonania. że po tak zaciętym oporze jaki stawili ci „obszarpani, zgłodniali tchórze“. szydzenie byłoby poniżeniem samego siebie. Wielu zrozumiało obecnie ową prawdę, że potrzeba czuć własną

---

dalszych krajów“ t. j. zapewne z Warszawy i Łowicza nie odbiera wcale nowin a wyprawiony przezeń umyślny goniec przywiózł mu jedynie „zwyczajny i prosty komplement.“ Zniecierpliwiony do najwyższego stopnia, woła: „Co się to dzieje? czemu i dla czego? Bóg widzi, że pojąć niepodobna. Owo co moment co pewniejszego wyglądamy, zostając między nadzieją a trwogą.“

Tajemnicze i zagadkowe są dalsze słowa marszałka: *„omne malum ab aquilone* — nikt nie wypadł z pospolitem ruszeniem i z wykluczeniami, jeno przecie z Litwy. Afryka choć w monstra płodna, a przecie się teraz postrzegła, że i rodzić często a lada co, nie dobrze.“ Żądny nowin, prosi księcia by mu ich nie szczędził, mianowicie, aby doniósł „o faworach królowej ku sobie.“

A po piśmie powyższem następuje znowu długa, całoroczna przerwa, tem dla nas dotkliwsza, im ważniejsze sprawy wypełniają ten rok. im większą chwałą okrył się w tym przeciągu czasu nieśmiertelny hetman.

W porze pisania przeszłego listu położenie Sobieskiego, partego przez rozhukany motłoch i przez zawistnego króla, było rozpaczliwem i o włos a byłaby Polska utraciła bohatera, który w niewiele miesięcy pod Chocimem miał ją ocalić od tureckiego jarzma, bo mądry Ludwik XIV gotów mu był ofiarować buławę marszałka Francyi wraz z tytułem księcia i para.

Na szczęście w niewiele dni później sejm pacyfikacyjny położył kres warcholczym kabałom a wielki hetman wjechał z tryumfem do tyle dla siebie wstrętnej stolicy. Ucichła choć na chwilę małoduszna wrzawa niesfornej tłuszczy. bo każdy z tych nieustraszonych rycerzy języka czuł w głębi duszy, że tylko na męskiem ramieniu Jana może Rzplita spocząć bezpiecznie i wyjść cało z grożącej od wschodu burzy. Nie zarzucano mu już ani „zaprzedania Kamieńca“ (!) ani chęci wydania sułtanowi szlachty, ani innych podobnie katylinarnych intencyi, ale z trwogą i nadzieją spoglądali nań wszyscy — bo brzmiał z południa złowrogi głos pysznego Mahometa: „Do Gdańska, do Gdańska!“

Lubo i teraz nie obyło się bez dotkliwych zawodów ze strony burzliwego Paca i innych, lubo kraj nie dotrzymał zobowiązań a wojsko było bez płacy, odniósł hetman wiekopomne, głośne w całem chrześciaństwie zwycięstwo, zdobył Chocim i wstrzymał groźną turecką nawałę.

Wielki tryumf polskiego oręża i zgon niedołężnego Michała — oto pamiętne wypadki roku 1673. wypadki, torujące naszemu bohaterowi drogę do tronu. Następny list jednak ukazuje nam go jeszcze jako człowieka prywatnego, bo podczas sejmu konwokacyjnego, i to znowu we Lwowie, troskającego się o bezpieczeństwo ojczyzny podczas gdy jego współziemianie perorowali w Warszawie. „Przybiegł do mnie w tych dniach — pisze 16 lutego 1674 do dziewierza — posłaniec moskiewski z Kijowa i przyniósł mi listy do WM. Panów, jako i do mnie od pana Swiderskiego (naczelnika związku zbuntowanego wojska) ze stolicy i kniazia Trubeckiego, z którego nic doczytać się nie mogłem okrom czczej pychy tytułów *(praeter vanam titulorum superbiam)*. Ażali co będzie więcej w listach WX. Mości, niż moich? To jednak pewna, że już Moskwa Doroszeńka zaczepić musiała, gdy z Baru i inszych pobliższych fortec poschodzili Kozacy ku Czehorynu, o której to potencyi moskiewskiej i sam już Doroszeńko dawał mi znać przez umyślnego swego i radząc się, co z tem czynić ma. Atoli i ta dywersya nie zła i prędzej już teraz traktuje, gdy jastrzębia nad sobą obaczy. Ja zabezpieczywszy się jakom mógł od Oryentu *(assecuratis rebus)*, jadę do Warszawy myśleć o zachodnich sprawach *(de occidentalibus)* i tam bliżej będąc, znosić się z WX. Mością“.

(Dokończenie nastąpi).

godność i słuszność, aby innych ratować; że trudno jest grać rolę oswobodzicieli: zbyt lekkomyślnie igraliśmy z imionami Washingtona i Garibaldego, nazywając tak naszych rodzimych „archistrategów“. Pięścią nie obalisz prawdy; rychlej czy później wyjdzie ona na wierzch. Wielu już tylko o tem myśli, aby jak najprędzej powrócić do ojczyzny, choćby nawet przyszło się zadowolić małym nabytkiem. „Ach! gdybyśmy tylko Plewnę zdobyć mogli!“ takie westchnienie można usłyszeć na każdym kroku. A za tem życzeniem kryje się widocznie tajna nadzieja, że po zajęciu Plewny rozpoczną się owe „życzliwe interwencye“ i że przyjdzie do zawarcia pokoju. Dalszą przyczyną. dla której Rossya powinna myśleć o zawarciu pokoju jest ta, iż w razie dalszej wojny nie może wiedzieć, czy Austrya nie uzna za konieczne wziąć w walce udział. Do *St. Petersb. Ztg.* piszą z Wiednia, że w Peszcie odbywają się bardzo ważne narady. W razie, gdyby rzeczy wzięły taki obrót, iżby się zanosiło na osobny pokój tylko pomiędzy Rossyą i Turcyą a monarchia austryacka nie posiadałaby dostatecznej gwarancyi bezpieczeństwa swych interesów, postanowiono bronić tych interesów w inny sposób, zawczasu i silnie, to jest obsadzić szybko pewne terytorya (prawdopodobnie Bośnię i Hercegowinę) aby przy zawarciu pokoju nie rozporządzono temi krajami tak, iżby przez to interesa austryacko węgierskie zostały naruszone.“

Książę Wasilczykow tak pisze w *Siewiernom Wiestniku*: Rozpoczęliśmy wojnę w tym wyraźnie zapowiedzianym celu, aby oswobodzić Słowian i zobowiązaliśmy się równocześnie wobec Europy, że sobie ani piędzi ziemi nie przywłaszczymy z europejskiej Turcyi. Wielka prawda! Ale to zobowiązanie się Rossyi nie rozciąga się ani na Azyę, ani też na morze Czarne. Mogłoby przyjść do tego, że Rumunia nie życzyłaby sobie służyć nadal za podstawę operacyjną dla naszych armij. a swą ścisłą neutralnością odłączałaby nas od półwyspu bałkańskiego, albo że Austrya ustępując naleganiu Węgier i Galicyi wystąpiłaby w obronie swych interesów nad Dunajem. Jednem słowem: położenie nasze na półwyspie bałkańskim jest tak chwiejnem, a linia łącząca nas z Słowianami tak długa, że nie trudno nas pozbawić wszelkiego wpływu na ich przyszłość. Musimy szukać innego punktu oparcia, innej drogi komunikacyjnej, gdzie napotkamy na mniej przeszkód politycznych wypływających z zawikłania interesów, a tą jedyną drogą jest Morze Czarne. Rezygnując z przyrostu terytoryalnego, musimy dla naszych rokowań pokojowych szukać gruntu, na którym znajdziemy mniej przeciwników, aniżeli na europejskim kontynencie — gruntu. który będzie dla nas równocześnie materyalnem wynagrodzeniem, nietylko pod względem politycznem, ale głównie na polu handlu i przemysłu. Morze Czarne z odrodzeniem się rossyjskiej floty wojennej i z wolnym przystępem do cieśnin jest tym gruntem.“

W ostrzejszym tonie odzywają się *Sowremiennija Izwiestja*: „Przeciwnicy obecnej wojny — a ich liczba nawet w najwyższych sferach nie jest szczupłą — przepowiadają, że Rossya oprócz materyalnego wycieńczenia i moralnych strat, nic nie wyniesie z tej wojny. To samo mówimy i my, a z nami każdy prawdziwy Rossyanin; gdybyśmy się chcieli zadowolić satysfakcyą potrzebną dla naszego militarnego honoru, w takim razie nasze materyalne środki byłyby w każdym razie wyczerpane, kredyt nasz w Europie zniszczony, finanse wstrząśnięte. Ale do tego nie przyjdzie nigdy! Niechaj tylko Rossya wystąpi energicznie na czele armii liczącej 800.000 ludzi, wzmocnionej setkami tysięcy Rumunów, Serbów, Czarnogórców i niechaj objawi swą nieprzełamaną wolę, a wtenczas zada kłam przepowiedniom pessymistów. Któreż mocarstwo może się odważyć wystąpić pośrednicząco, gdy Rossya zechce podyktować warunki powalonej o ziemię Turcyi?“

(Plewna i pokój.)

Z Bukaresztu pisze 24 b. m. korespondent *Neue fr. Presse*: „Dzisiejsze wiadomości z pola walki są tego rodzaju, że niepodobna wątpić, iż wybiła już ostatnia godzina dla Plewny i dla armii Osmana baszy. Oto rossyjska intendantura wojskowa, której główną siedzibą jest Bukareszt, otrzymała od W. ks. Mikołaja nakaz w drodze telegraficznej, ażeby jak najspieszniej wysłała pod Plewnę ile możności jak najwięcej prowiantu. Nakaz ten miał zostać wydany w skutek oświadczenia Osmana baszy, że jest gotów przystąpić do rokowań w sprawie oddania Plewny, ale uprasza zarazem wielkiego księcia, ażeby przygotował żywność na trzy dni dla wygłodniałych żołnierzy tureckich. Pewien dziennik rumuński, stojący na żołdzie rossyjskim, ręczy nawet za wiadomość, że do Poradimu przybył parlamentarz Osmana baszy, ażeby ułożyć warunki kapitulacyi. Oczywiście nie jestem w stanie powiedzieć, czy ta wiadomość jest prawdziwą. W każdym razie było można przewiedzieć, że prędzej czy później zabraknie Osmanowi baszy żywności; z drugiej zaś strony jest rzeczą dość nieprawdopodobną, ażeby „lew plewnieński“ — tak nazywają rossyjscy oficerowie Osmana baszę — kapitułował nie spróbowawszy nawet przedzeć się przez linie nieprzyjacielskie. Obrona Plewny była dotychczas tak mistrzowską, że całkiem słusznie można tu zastosować pamiętne słowa pewnego włoskiego męża stanu, wypowiedziane po zajęciu Sebastopola: *„La défense a été si glorieuse qu'elle fait pâlir l' éclat de la victoire“*, a dotychczasowe czyny trzykrotnego zwycięzcy w Plewnie nie dozwalają nawet przypuszczać. ażeby Osman basza postąpił sobie jak drugi Bazaine, z którym usiłowano go już raz porównać. Nie należy dziwić się, że w chwilach tak stanowczych pojawiają się znowu pogłoski pokojowe. Rzeczą pewną jest tylko to. że od niejakiegoś czasu toczą się bardzo gorliwie dyplomatyczne rokowania między rossyjskim kanclerzem a kilkoma europejskiemi gabinetami. Kuryerzy królowej angielskiej zaglądają co raz częściej do Bukaresztu, nawet w chwili obecnej bawi tu jeden z nich, a przed kilku dniami zawitał do stolicy rumuńskiej agent dyplomatyczny rządu niemieckiego. Wszystko wskazuje na to, że Europie sprzykrzyła się już ta walka i że czeka ona tylko na upadek Plewny, ażeby obie strony wojujące zniewolić do zawarcia pokoju. Pogłoski obiegające przed kilku dniami, że rząd turecki zamierza zawrzeć z Rossyą osobny pokój, uważać należy za bezpodstawne; przeciwnie, tureccy mężowie stanu przyszli do przekonania, że prawdziwe interesa Turcyi wymagają jeszcze ściślejszego przyłączenia się do mocarstw podpisanych na traktacie paryskim. Utrzymują niektórzy, że ten zwrot w usposobieniu panującem obecnie w rządowych sferach tureckich, spowodowało pismo Midhata baszy wystosowane do sułtana, ja zaś jestem zdania, że ten zwrot w usposobieniu nastąpił wskutek zgodnych sprawozdań ambasadorów tureckich w Londynie. Wiedniu i Paryżu, którzy odradzali Porcie usilnie, ażeby nie zawierała na własną rękę pokoju z Rossyą, przedewszystkiem zaś w skutek roztropnego i zręcznego wystąpienia angielskiego ambasadora w Stambule. Z drugiej strony także Rossya zdaje się być skłonną do zawarcia pokoju i zakończenia wojny, która dotychczas przyniosła jej tak znaczne straty. Dowiaduję się ze źródła autentycznego, że ks. Gorczaków odradzał pewnemu rossyjskiemu dyplomacie, który reprezentuje swój kraj na pewnym dworze europejskim i który zapowiedział swój przyjazd do Bukaresztu, „ażeby wstrzymał się z podróżą. albowiem pobyt jego (Gorczakowa) w Bukareszcie skończy się lada dzień, odrzuciliśmy stanowczo propozycyę, ażeby konferencya odbyła się w Bukareszcie; zdaje nam się, że najstosowniejszem miejscem do odbycia jest Rzym, tej stolicy damy pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi miastami“. Ręczę za prawdziwość tej wiadomości, która w dwojakim kierunku jest ważną. Dowodzi ona najpierw, że jesteśmy już bardzo blisey owej chwili, w której nastąpi pokojowe rozwiązanie kwestyi wschodniej a powtóre, że między Rossyą a Rumunią ostygła przyjaźń. Odrzucenie propozycyi odbycia konferencyi w Bukareszcie nastąpiło także z widocznym zamiarem upokorzenia księcia Karola, które odczuto tu tem bardziej, że nie było już dla nikogo tajemnicą, jak wielką wagę przykładał ks. Karol do tego, ażeby konferencya pokojowa odbyła się w stolicy rumuńskiej. Miał on nawet prosić o to osobiście cara Aleksandra.“

(Z Rumunii).

Dekretem książęcym — pisze 18 b. m. z Bukaresztu korespondent *A. A. Ztg.* — zwołano na 27 b. m. rumuńskie ciała ustawodawcze na zwyczajną sesyę. Rozprawy nad wojną, nad sposobem prowadzenia wojny, tudzież nad sprawami finansowemi będą prawdopodobnie bardzo zajmujące. Prezydent Izby deputowanych, Rosetti, starał się dziś na zgromadzeniu wyborców swoich usprawiedliwić politykę rządu i swego stronnictwa. Podniósł on w swej mowie, że gotów złożyć nawet mandat poselski w ręce wyborców, jeżeli oświadczą, że nie zgadzają się z polityką rządu. Ponieważ Rosetti jest uważany za przywódcę stronnictwa dzierżącego dziś ster rządu, przeto mowa jego, wygłoszona przy tej sposobności, ma znaczenie polityczne i dla tego uważam za rzecz stosowną podać z niej ważniejsze ustępy. Na wstępie swego przemówienia rozwinął Rosetti zasadę, że w państwie konstytucyjnem musi sam naród czuwać nad swojemi sprawami i że naród ten nie powinien ścierpieć rządu, który postępuje wbrew jego woli. Wykazawszy następnie kilka błędów, które zdaniem jego miała popełnić Izba podczas ostatniej sesyi, tak dalej mówił Rosetti: „Opozycya nie ma prawa utrzymywać, że rząd działał bez zezwolenia narodu. Izby zezwoliły na wojnę, ponieważ pozostawiły rządowi swobodę działania stosownie do okoliczności. Europa nie chciała zagwarantować Rumunii neutralności a Rossya oświadczyła uroczyście, że traktować będzie Rumunię, jako kraj zaprzejaźniony. W skutek chwilowych niepowodzeń zagrażało Rossyanom wielkie niebezpieczeństwo odparcia za Dunaj; można przyjąć za pewnik, że w takim razie byliby ich Turcy ścigali aż na nasze terytoryum, które byliby zniszczyli ogniem i mieczem. Owoż nadeszła dla Rumunii chwila stosowna do złożenia dowodów swego znaczenia, a takie dowody złożyliśmy wprowadzeniem do akcyi 40.000 żołnierzy, którzy sprowadzili równowagę w zwichniętej kampanii i obronili kraj przed niewątpliwym najazdem Turków. Dzisiaj przyszedł naród rumuński do poznania samego siebie; armia poznała swą wartość a całą Europę zmusiliśmy do uznania, że żołnierz rumuński jest walecznym żołnierzem a oficerowie jego dzielnymi wodzami. Car nosi dziś na swych piersiach „gwiazdę rumuńską“ i nazywa Rumunów „swymi dzielnymi sprzymierzeńcami“. Rumunia musiała złożyć dowody, że nie jest narodem, który pod drzwiami kongresu żebrze o odrobinę niezawisłości, ale że jest narodem, który potrafi wywalczyć sobie swe prawa. Rumunia musiała udowodnić Europie, która zajmuje się jej losem, że nie jest tylko pojęciem geograficznem, ale rzeczywistym puklerzem chrześcijańskiej cywilizacyi. I złożyła ona rzeczywiście takie dowody. Ale nie wolno twierdzić, że wszystko to stało się w skutek woli szefa gabinetu, albo nawet całego gabinetu; Europa powinna wiedzieć, że naród rumuński chciał wojny, że ten naród domagał się wojny, ażeby armii swej dać sposobność wsławienia się“.

Mowę Rosetti'ego przyjęło zgromadzenie hucznemi oklaskami, poczem chciał Rakowica, członek stronnictwa bojarskiego zabrać głos w celu przemówienia przeciw rządowi i stronnictwu panującemu; ale zgromadzeni wyborcy nie dali mu przyjść do słowa.

Dzisiejszy dziennik urzędowy ogłasza „nadesłane“, w którem zbija twierdzenie pewnego dziennika opozycyjnego, jakoby w ministerstwie spraw zagranicznych znajdowała się korespondencya pana Szendrey, byłego dyplomatycznego agenta rumuńskiego w Paryżu, z której ma wypływać, że jeszcze przed rozpoczęciem kroków wojennych między Rossyą a Turcyą miał p. Szendrea otrzymać zapewnienie i zakomunikować je swemu rządowi, że jeżeli Rumunia nie zawrze konwencyi z Rossyą. Europa czuwać będzie nad tem, ażeby Rumunia nie została wciągniętą w wojnę. W ministerstwie spraw zagranicznych znajdzie się zapewne jeszcze ta korespondencya, która powinna była rządowi posłużyć za wskazówkę w polityce zagranicznej. „Owóż, powiada dziennik urzędowy, w korespondencyi pana Szendrey nie ma niestety takiego zapewnienia. Udowodni to także księga zielona, która zostanie przedłożoną ciałom ustawodawczym. Dobrowolne składki na zakupno broni i odzieży zimowej dla armii trwają bez przerwy i przekroczyły już kwotę miliona *„lei“*. Dzienniki opozycyjne domagają się, ażeby w celu administracyi tym funduszem i czuwania nad nim, została wybrana osobna komissya“.

(Rumuńska mowa tronowa).

Polit. Corr. podaje mowę tronową rumuńską odczytaną dnia 27 listopada przy otwarciu Izb rumuńskich: „Z powodu prowadzonej przez Wysoką Portę przeciw nam wojny, reprezentacya narodowa orzekła na swej kwietniowej sesyi, że węzły łączące nas z państwem Ottomańskiem na zawsze zerwane zostały; oświadczyła ona głośno, że nadal kraj nasz używać będzie całkowitej i zupełnej niepodległości. Na polach bitew w Bułgaryi żołnierze nasi energicznie oświadczenie to wzmocnili. Krwawe walki pod Plewną uczyniły ten punkt najważniejszym kluczem działań wojennych nad Dunajem; tam też przeniesioną została nasza linia obronna; powodowani instynktem naszego własnego bytu, musieliśmy pospieszyć tam, gdzie było niebezpieczeństwo, i książę nie wahał się przejść na czele naszej młodej armii Dunaju. Na polach bitw żołnierze nasi spełnili godnie swój obowiązek: kraj wie o tem, nasi dzielni i potężni sprzymierzeńcy głoszą to, nawet sami nasi nieprzyjaciele uznają to. Nasi żołnierze nie zadali kłamu płynącej w ich żyłach krwi szlachetnej, ich męstwo wzbogaciło nasze roczniki wojenne nowemi dziełami oręża, a na pełnych sławy kartach, poświęconych bitwom pod Rahową i Kalongarem zapiszemy w przyszłości nazwiska Rahowy i Grywicy. Z pewnością ponieśliśmy liczne i bolesne straty; lecz bohaterowie, którzy krwią swoją sprawili chorągwiom rumuńskim chrzest sławy, aby okupić ceną swego życia przyszły byt Rumunii, zapisali w naszych sercach i w historyi naszego odrodzenia swe nieśmiertelne imiona.

Jest to obowiązkiem ciał ustawodawczych, zająć się naprzód ustawą zapewniającą los wdów i sierót po tych, którzy walczyli i polegli dla ojczyzny.

Zdołały one przekonać się, że jesteśmy narodem, umiejącym zdać sobie sprawę z poruczonej nam missyi nad dolnym Dunajem, posiadającym dość wytrwałości do jej spełnienia i energii do obrony w danym razie z orężem w ręku.

Minęły już dla nas czasy obcej opieki i wasalstwa. Rumunia jest już dzisiaj i pozostanie na zawsze wolnym i niepodległym krajem.

Walka przeciw armii ottomańskiej nie skończyła się jeszcze, otrzymane korzyści wymagają dalszych ofiar, a książę, oficerowie i żołnierze nie mogą opuścić pola chwały. Ten najwyższy obowiązek przeszkodził księciu spełnić inny, drogi jego sercu: stanąć wpośród reprezentacyi narodowej, aby was powitać przy rozpoczęciu nowych prac prawodawczych.

Jeśli Plewna wpadnie raz w nasze ręce — a spodziewamy się tego wszyscy — zawrzemy na jej gruzach pokój, tak zawsze nam drogi. Miejmy także to przekonanie, że na krwawych ruinach ujrzymy powstającą niepodległość Rumunii, uznaną przez całą Europę. Dzięki waszym patryotycznym uchwałom, dzięki waleczności naszych żołnierzy i krwi ich przelanej za tak szlachetną sprawę, ma książę tę pewną wiarę — którą z pewnością podziela Senat i Izba — że mocarstwa poręczające uznały już do tej chwili Rumunię za kraj posiadający rzeczywistą żywotność.

W oczekiwaniu swego powrotu do kraju, zawiadamia książę, że ministrowie przedłożą mądrej i patryotycznej radzie reprezentacyi narodowej rozmaite projekty ustaw odnoszących się do potrzeb kraju, zwłaszcza zaś armii. Książę jest głęboko przekonanym, że w ważnych i uroczystych okolicznościach, w których się znajdujemy, senatorowie i deputowani będą umieli stanąć na wysokości powierzonej im przez kraj missyi, że będą tem, czem nasi ojcowie w najwyższych chwilach naszej historyi zawsze byli: głęboko przeniknięci jedną myślą i jedną wolą dobrobytu i niepodległości naszej drogiej ojczyzny.“

KRONIKA

— **Edward z Olexowa Gniewosz**, radca ministeryalny w ministerstwie wyznań i oświecenia, otrzymał godność c. k. podkomorzego.

* **Konfiskata.** Wczoraj skonfiskowała c. k. prokuratorya państwa nr. 275 *Gazety Narodowej* za korespondencyę z Lublina.

= **W telegramie** wczorajszym z Ropczyc, donoszącym o wyborze Walentego Bene opuszczono, że był to wybór deputowanego do rady państwa w miejsce hr. Tarnowskiego.

— **Wybór uzupełniający** dwóch członków Rady powiatowej w Brzozowie z grupy gmin wiejskich rozpisany został na dzień 3 stycznia, a wybór jednego członka tejże samej Rady powiatowej z grupy większych posiadłości na dzień 10 stycznia 1878. Wybory te odbędą się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Drugie zgromadzenie** tygodniowe Towarzystwa techników odbędzie się w sobotę o godzinie 6 wieczorem w sali wykładów chemii c. k. szkoły politechnicznej. Na porządku dziennym odczyt p. B. Darowskiego o fabrykacyi szyn kolejowych w Lotaryngii.

— **Wykład popularny** profesora J. Bykowskiego „O przędzelnictwie“, trzeci z kolei, odbędzie się w niedzielę o godzinie 4 po południu w wielkiej sali ratuszowej. Dla młodzieży szkolnej i rękodzielniczej, jak zawsze, wstęp na salę i na galeryę bezpłatny, za biletami, które wydaje biuro muzeum przemysłowego w gmachu ratuszowym.

— **W teatrze** dziś „Żyd polski“, dramat w 3 aktach, przekład A. Kleczewskiego.

— **Przy zwłokach** ś. p. Lucyana Siemieńskiego odprawiały się, jak *Czas* donosi, wczoraj rano msze święte. Na trumnie jego złożono dziś wieńce od Towarzystwa męskiego św. Wincentego à Paulo, od młodzieży akademickiej ze Lwowa i Wiednia, tudzież od młodzieży wielkopolskiej. Od p. dr. Łepkowskiego otrzymał *Czas* następujące pismo. „Wiedząc, że Wy zarządziliście ostatnią posługą Siemieńskiemu, do Was się odzywam, z myślą: czyliby zwłok ś. p. Lucyana nie złożyć tymczasowo tylko tak, jak dotąd jeszcze na naszym cmentarzu Wincenty Pol spoczywa? Gdy obudwom wypłaci się zapewne ogół czcią publiczną, więc może byłoby dobrze, aby razem na nią czekali. Może znajdą się tacy, co poprą myśl moją, aby z wielkiej katakumby (w której spoczywa Długosz). będącej pod całym kościołem na Skałce, zrobić grób zasłużonych, mieszcząc tam ich trumny w sarkofagach. Sądzę, że każdy, co widział tę piękną katakumbę, której restauracyą rozpocząłem, zgodziłby się z projektem moim. Należy się Lucyanowi pomnik czy taki, czy inny *aere publico*. Za świeża, teraz, poruszyć to wypada. Pora także na zebranie się kilku, coby o zupełnem wydaniu pism Siemieńskiego pomyśleli, tembardziej, że to nietylko skarb narodowy, ale jedyny majątek rodziny zmarłego.

Koleją rzeczy ludzkich, mogiła murawą porasta, więc nie odchodźmy od niej bez spełnienia, przynajmniej bez zaczęcia tego, co jest publicznym, względem pamięci zmarłego obowiązkiem. Proszę pomyślcie o tem."

* **Dwużeństwo.** Wczoraj uwięziła policya Antoniego Piwonkę, lokaja, na skargę jego żony Anastazyi za zbrodnię dwużeństwa. Wykazało się bowiem, że Piwonka opuściwszy pierwszą żonę, wydalił się zeszłego roku ze Lwowa do Tarnopola i zaślubił w tem mieście niejaką Eudoksyę Stachów.

* **C. k. żandarmerya** w Jaryczowie odebrała wczoraj niejakiemu Stanisławowi Jakubowskiemu czamarę z grubego czarnego sukna z stojącem kołnierzem, pochodzącą z niewiadomej jeszcze kradzieży.

— **Pojedynki** są znowu na porządku dziennym w Peszcie, tym razem pomiędzy młodszymi członkami kasyna szlacheckiego a dziennikarzami, lecz nie o przekonania, ale o wyższość smaku... Przyczyną bowiem zawziętych zapasów na broń sieczną lub palną, które swoją drogą kończą się zwykle bez krwi rozlewu, są zakulisowe zajścia przedkulisowych piękności.

— **Wypadek kolejowy.** Dnia 16 bieżącego miesiąca rano na stacyi Grochowice drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej wpadły na siebie dwa pociągi towarowe z taką siłą, że obie lokomotywy oraz szesnaście wagonów i dwa brankardy zostały bądź zdruzgotane, bądź mocno uszkodzone, przyczem obaj maszyniści utracili życie a sześciu ludzi ze służby pociągowej odniosło skaleczenia.

— **Wypadki morskie.** Według telegramów z Londynu, burze, które już w połowie t. m. srożyły się na Atlantyku północnym, ponowiły się dnia 26 b. m. U wybrzeży angielskich na przestrzeni Ramsgote a Deal rozbiło się 30 okrętów i wiele ludzi zatonęło. Z Nowego Jorku zaś donosi depesza telegraficzna, że dnia 25 b. m. amerykański parowiec wojenny *Huron* zatonął u brzegów Karoliny północnej, przyczem z załogi liczącej 15 oficerów i 119 majtków, ocalało tylko 4 oficerów i 30 majtków. Kapitan zginął.

— **O procesie nihilistów** w Petersburgu skąpe tylko szczegóły podają dzienniki rossyjskie. *Gołos* podaje krótkie sprawozdanie z rozprawy sądowej d. 18 b. m. odbytej. Przesłuchiwano obżałowanych należących do „pierwszej grupy", których wprowadzano do sali po jednemu. Na zapytanie, czy uznają się winnymi, obżałowani: Perowskaja, Rogaczew, Karniłowa, Grauenstein, Czaruszyna, Kuwczynskaja, Siniegub, Szyszko. Franżoli, Tichomirow, Makjewskij-Zubok, Jarcew, Łukaszewicz, Wołchowski, Stacowski, Zarubajew, Kuprianow i Grychenkow — odpowiedzieli, że ani myślą odpowiadać na zadawane im pytania i w ogóle brać jakikolwiek udział w ostatecznej rozprawie. Obżałowany Nizowkin potwierdził zeznania swe przed sędzią śledczym złożone. Obżałowani Winogradow, Sidoracka, Michał Orłow, Rumiancew. Szczegłow, Gorodecka i Lubawski — nie uznali siebie winnymi. Obżałowany żyd Rabinowicz przekonywał senatora, że on, Rabinowicz, należy wprawdzie do stronnictwa socyalistów i że chętnie rozrucał pomiędzy publicznością dzieła socyalistyczne, pomimo to wszakże bynajmniej nie uznaje siebie winnym. Niektórzy z obżałowanych żądali, ażeby zamieszczonem zostało w protokole, że nie chcieli stawić się dobrowolnie przed sądem lecz że gwałtem ich tu przyciągnięto, na co przewodniczący senator odparł, iż stało się dobrze, według prawa, bo jeżeli jakibądź obżałowany nie chce przyjść dobrowolnie na salę, to go straż przywodzi. Obżałowani: Rogaczew, Siniegub, Karniłowa i Rabinowicz zostali z rozkazu senatora za drzwi wypchnięci, albowiem dopuścili się wiele nieporządnych rzeczy i nie okazali przynależnego uszanowania sądowi. Następnie przystąpiono do przesłuchania świadka Mitrofano, a zarazem zeznania świadków nieobecnych Bazylego Tymofiejewa i Szymona Wołkowa.

— **O czci oddawanej słoniom** przez niektóre plemiona afrykańskie, bawiący w Chartumie pewien obywatel austryacki podaje ciekawe szczegóły w liście do wiedeńskiego *Fremdenbl.* W czasach pierwotnych ludy pogańskie w ogóle oddawały cześć boską nie tylko sporządzonym przez siebie potwornym zazwyczaj wyobrażeniom zwierząt, ale także zwierzętom żyjącym, urządzając dla nich pochody uroczyste, tańce itp. Dość w tej mierze przytoczyć kult Apisa i Ibisa u Egipcyan. Z wzrostem badań przyrodniczych znikać zaczął kult zwierzęcy, a dzieje czasów późniejszych nic nam o czci żyjącym zwierzętom okazywanej nie donoszą. Tu w Chartumie żyjemy wprawdzie śród plemion przeważnie pogańskich; ale owi „prakrajowcy" tutejsi, murzyni, w ogóle nie oddają zwierzętom, w które zwłaszcza Afryka środkowa tak obfituje, czci jakiejś nadzwyczajnej, nadludzkiej. W tych dniach jednak w stolicy wschodniego Sudanu, która przez urządzenie telegrafu, drogi żelaznej i żeglugi parowej oraz zaprowadzenie berneńskiej konwencyi pocztowej już niejako stanęła do szeregu nowożytnej cywilizacyi — zaszedł fakt prawdziwie niesłychany. Oto przedwczoraj przyprowadzono sześć indyjskich, a więc „uczonych" słoni do Ondurmann, położonego wprost Chartumu na zachodniem wybrzeżu Białej rzeki. Wczoraj zrana sprowadzono te zwierzęta parowcem na nasz brzeg, gdzie na przyjęcie ich wystąpił *en parade* batalion piechoty z muzyką, ustawiwszy się na takzwanem Ras-el-Chartum. Kiedy słonie wystąpiły na brzeg odezwał się na ich powitanie „tusz generalny" trąb i bębnów, a wojsko broń sprezentowało. Pochód ruszył następnie pomiędzy ogrody ku miastu, poprzedzony przez wojsko z muzyką na czele. Słonie postępowały za wojskiem, a na każdym siedział kornak hindostański, tłumy ludu zaś zamykały pochód. Po tym uroczystym i tryumfalnym prawdziwie wjeździe, jaki zwykle urządza się chyba tylko panującym lub wodzom zwycięskim, umieszczono słonie pod olbrzymią sykomorą w podwórzu pałacu stołecznego, gdzie ciągle otoczone były tłumami rozentuzyazmowanego ludu. Koszta sprowadzenia tych słoni dochodzić mają sum bajońskich, a samo utrzymanie każdego kosztuje dziennie trzy funty szterlingów. Ale też prawdziwie po „pańsku" są te zwierzęta podejmowane, dostają bowiem codziennie porcyę ryżu, cukru, galetty, trzciny cukrowej itp. Nikt zresztą nie wie, w jakim celu sprowadzono je tutaj i przyjmowano tak uroczyście. Widocznie należy to do tradycyjnego zwyczaju. Wracając do słoni, są to zwierzęta istotnie bardzo roztropne i przyswojone tak, że pod względem łagodności i powolności przyrównać je można do niewinnych dzieci. Rozumiałbym takie obchody, gdyby część słoni afrykańskich starano się przyswoić na wzór tych indyjskich i zrobić je tym sposobem użytecznemi dla mieszkańców, zwłaszcza wprawić te zwierzęta do służby karawanowej przy tak uciążliwych jeszcze warunkach komunikacyjnych, jak tutejsze. Rzeczą jest jednak dowiedzioną, że słoń w tej mierze nigdy nie zastąpi wytrwałego wielbłąda, a zresztą koleje żelazne w Sudanie ciągle robią postępy. Wynika z tego, że sprowadzanie tu teraz jeszcze tak znacznym kosztem tych zwierząt w rzeczy samej nie ma praktycznego celu.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 29 listopada.)

(*L*) Przewodniczący p. Jasiński uprasza wszystkie sekcye, ażeby wybrały delegatów do komisyi budżetowej, tak iżby w tygodniu przyszłym mogły rozpocząć się obrady nad budżetem na r. 1878. Na wniosek właściwej sekcyi uchwaliła Rada przedłużyć kontrakt najmu realności p. Jana Zawadzkiego w ogrodzie Jabłonowskich na dalsze trzy lata na pomieszczenie koszar milicyi krajowej.

Całe dalsze posiedzenie było zajęte bardzo wyczerpującą rozprawą nad rekursem pp. Berlinera i Rosensteina wniesionym przeciw udzieleniu konsensu na budowę łazienek [illegible] mydlarskiej. Sprawa ta była już raz przedmiotem obrad Rady, która powzięła wówczas uchwałę odraczającą. Zarząd szpitala izraelickiego wniósł był prośbę do magistratu o konsens na budowę łazienek i t. z. *mikwy.* Sekcya III uchwaliła zezwolić na tę budowę, ale właściciele sąsiednich realności wnieśli rekurs przeciw tej uchwale, wskutek czego dostała się ta sprawa do Rady, która uchwaliła przekazać tę kwestyę sekcyi sanitarnej. Sekcya ta uchwaliła, że nie można pod żadnym warunkiem zezwolić na budowę łazienek i *mikwy* w tem miejscu. Owóż te dwa sprzeczne wnioski dwóch sekcyj przyszły wczoraj pod obrady. Bardzo wymownie wyłuszczył dr. Opolski wszystkie powody, które przemawiają przeciw pozwoleniu budowania łazienek i *mikwy* w tem miejscu. Najgłówniejszym powodem jest to, że przez *mikwę* byłoby zanieczyszczone powietrze w całej okolicy. Jako lekarz musi dr. Opolski przemawiać w ogóle przeciw zakładaniu *mikwy*, która jest zabójczą instytucyą dla izraelitek. W jednym dniu kąpie się w takiej *mikwie*, w jednej i tej samej wodzie — kilka tysięcy osób!

Pp. Dobrzański, dr. Noskiewicz, Wiedeń, Hryszkiewicz i dr. Milleret poparli wniosek sekcyi sanitarnej a za wnioskiem sekcyi III przemawiał tylko p. Wierzbicki, jej sprawozdawca, poczem Rada uwzględniając rekurs p. Berlinera i Rosensteina, cofnęła konsens udzielony na budowę łazienek.

GOSPODARSTWO I HANDEL

÷ **Wiedeń.** 27 listopada. Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono towaru lekkiego 1509 sztuk, średniego 1271, ciężkiego 1082, razem 3862 sztuk, czyli o 259 mniej niż przed tygodniem. Mimo zmniejszającego się spędu — bo n. p. w porównaniu z spędem przed dwoma tygodniami dzisiejszy wynosi o 540 sztuk mniej — targi bywają coraz ospalsze, a to wskutek zmniejszającej się dziwnym a niewytłómaczonym sposobem konsumcyi mięsa w Wiedniu. To też ceny dzisiejsze są niższe w przecięciu o 1 zł. od zeszłotygodniowych, a i tak jeszcze dużo towaru pozostało bez kupca. Płacono: towar lekki 30—37, średni 40—45, ciężki 46—50 zł. za 100 kilo ż. w.

GŁOSY PUBLICZNE.

Wielmożny Pan Piotr Miączyński darował 50 litrów nafty dla ubogiej młodzieży gimnazyum Franciszka Józefa.

Za ten dar składam łaskawemu dawcy imieniem młodzieży jak najserdeczniejsze podziękowanie.

We Lwowie d. 30 listopada 1877.

Dr. Samolewicz.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 30 listopada.

Depesza Sulejmana baszy o bitwach pod Tresteni kiem i Meczką zgadza się z wczorajszym urzędowym biuletynem rossyjskim o tyle, że bitwy te skończyły się odwrotem Turków. Przebieg bitwy pod Tresteni kiem był mniej więcej taki: Silna kolumna turecka, złożona z 40 batalionów a więc co najmniej z 20 tysięcy ludzi i ośmiu bateryj wyruszyła rano 26 b. m. z Kadikiöj i wyparłszy przednie straże rossyjskie z linii Pirgos-Hangül-Ozesme, zaatakowała silną pozycyę 12 korpusu rossyjskiego w Tresteniku. Walka była bardzo zaciętą a zwycięstwo przechylało się z początku na stronę turecką póki cały 12 korpus rossyjski nie został w bój wprowadzony. Wtedy zmieniły się role. Turcy z atakujących stali się atakowanymi i musieli pod wieczór rozpocząć odwrót do Kadikiöj, dokąd we wtorek rano przybyli. Straty rossyjskie w tej walce ocenia Sulejman okrągło na 2000 ludzi, swoje podaje szczegółowo w liczbie 216 poległych i 649 rannych, razem 865 ludzi, między którymi 51 oficerów. Równocześnie druga kolumna operująca więcej ku północy, spędziwszy Rossyan z Pirgos dotarła aż do Meczki, ale za nadejściem posiłków rossyjskich cofnęła się ze stratą 74 w zabitych i 250 rannych. Dzień 26 b. m. kosztował więc Turków około 1200 ludzi — ofiara zbyt wielka, jeżeli chodziło tylko o prostą demonstracyę, operacya chybiona, jeżeli celem jej było przeforsowanie linij rossyjskich. W każdym razie jednak wojsko Sulejmana baszy złożyło świetny dowód swej ofenzywnej siły i zaniepokoiło na seryo Rossyan, co już samo ze względu na Plewnę można do pewnego stopnia uważać za sukces. W tym samym czasie część armii bałkańskiej mianowicie prawe jej skrzydło, zajmujące wąwóz trawnieński, wykonało demonstracyę na drodze do Eleny. O tej operacyi mamy tylko depeszę z rossyjskiego źródła, według której 25 b. m. 5000 nizamów i 1000 baszybożuków i Czerkiesów wyszedłszy z Berdycy spaliło wsie Ignatowce i Mikowce, gdzie niezawodnie stały przednie placówki rossyjskie. Ponieważ równocześnie, jak o tem już wczoraj pisaliśmy niepokoili Turcy Rossyan także nad Łomem pod Połomarką i Kazelewem, więc powiedzieć można, że 25 i 26 b. m. Turcy na całej linii od Ruszczuku, aż po Bałkan alarmowali Rossyan, próbując wszakże tylko pod Tresteni kiem ataku na seryo, który z powodu niedostatecznych sił nie powiódł się.

Wojska Mehemeta Alego opuściły miasto Orhanie i cofnęły się do wąwozu orhańskiego, Baba Konak, przez który prowadzi droga do Sofii. W wąwozie tym zajmować mają bardzo silną pozycyę; jeżeli jednak Rossyanom uda się usadowić u północnego ujścia tego wąwozu, położenie armii Mehemeta Alego może się stać podobnem do sytuacyi w Szybce, w którym to razie o odsieczy Plewny nie mogłoby być mowy. Wiadomość o rozpoczęciu układów o kapitulacyi Plewny znowu się pojawiła, tym razem z dodatkiem, że Rossyanie nie dowierzają Osmanowi, podejrzywając go, że chce tym sposobem uśpić ich czujność, aby niespodzianie przedrzeć się przez ich szeregi.

Według telgramu *Presse* car odwiedził w niedzielę wojska generała Gurki pod Teliszem i oglądał pozycye, przyczem nie zsiadł przez 18 godzin z konia. Generała Gurko całował car kilkakrotnie, powtarzając: „O Tobie i o Twoich nigdy nie zapomnę" i wręczył mu szpadę honorową, oprawną w dyamenty. W podobny sposób odzywał się też do generałów Raucha i Szuwałowa. Przegląd wojska poprzedziła msza polowa. Pozostałych jeszcze w szeregach lekko rannych oficerów i żołnierzy obdarzał car orderami i pieniądzmi.

Dwa okręty wojenne tureckie rozpoczęły 28 b. m. bombardowanie fortu Wodiwicy, panującego nad przystanią antiwarską. Trzy statki transportowe przywiozły wojsko, które pod Dulcigno ma być wysadzone na ląd.

Z Belgradu nadeszły następujące telegramy z dnia 28 listopada: Wszyscy urzędnicy głównej kwatery i sztabu generalnego udają się 1 grudnia starego stylu tymczasowo do Paraczynu, gdzie się już zakwaterowała naczelna komenda. Koła militarne spodziewają się w tym dniu wypowiedzenia wojny. Pierwszy szumadyjski korpus jest skoncentrowany pod Jagodyną, drugi pod Czupryą. Znajdująca się tam do obecnej chwili część korpusu naddrińskiego została wysłana do Valjewa. Dotąd znajduje się w Czupryi dziesięć batalionów ochotników. Horwatowicz ma podobno objąć dowództwo nad Morawą (armia ofenzywna) a Leszjanin ma dowodzić korpusem nadtimockim. Skupczyna zostanie zwołaną na dzień 15 grudnia celem uchwalenia sum potrzebnych na wojnę i celem ogłoszenia niezależności serbskiej. Posiedzenia swe będzie odbywała w Kragujewaczu.

Podług innego telegramu belgradzkiego armia serbska przekroczy granicę na dniu 13 grudnia. Zapewniają, że mocarstwa zgodziły się między sobą na to, aby ewentualny akt ogłoszenia niezawisłości serbskiej zupełnie ignorować. Reprezentanci innych mocarstw będą i nadal w dotychczasowy sposób i w tych samych formach utrzymywali swe stosunki z Serbią. Skupczyna zbierze się prawdopodobnie dopiero po przekroczeniu granic przez wojska serbskie.

Szósty korpus turecki, który stoi załogą w Mezopotamii, wyruszył w marsz ku Erzerum. Korpus ten składa się z 36 batalionów piechoty po 600 ludzi, 14 szwadronów jazdy po 450 ludzi i 7 bateryj z 34 działami. Stan tego korpusu, który jednak nigdy nie był kompletnym, wynosiłby więc ogółem około 21.000 piechoty i 600 jazdy. Korpus ten dopiero w połowie grudnia skoncentruje się w Diarbekir i rozpocznie marsz ku Erzerum, który potrwa dni dziesięć.

Depesza *Daily Telegraphu* ze Skodry zaprzecza jakoby katolicy albańscy i mirdyci łączyli się z Czarnogórcami. Przeciwnie, łączą się oni z Turkami.

OSTATNIA POCZTA

Moniteur powtarza, że marszałek Mac-Mahon widzi niemożność wszelkiego ustępstwa z powodu zajętej przez Izbę postawy i poświadcza, że prawica gotowa jest wziąć inicyatywę w obradach budżetowych. Minister skarbu skorzysta z tej sposobności, aby [illegible] zamiary pojednawcze i uspakajające, jakie przewodniczyły nowemu gabinetowi. Jeśliby pomimo tego Izba odmówiła uchwalenia budżetu, marszałek wyda mesaż, w którem powoła senat na sędziego i wezwie go, aby wybrał między powtórnem rozwiązaniem Izby deputowanych a dymisyą naczelnika państwa. *Soleil* utrzymuje, że senat oświadczy się za rozwiązaniem Izby. Jak utrzymuje *Assemblée nationale*, Mac-Mahon odpowiedział na żądanie, aby złożył gabinet z umiarkowanych członków lewego środka: „Umiarkowani piszą się dziś na zasady radykałów, przed którymi ostrzegali mnie będąc ministrami; głosują teraz zawsze przeciw mnie i przeciw mojemu rządowi".

Eastern Budget dowiaduje się z Konstantynopola, że między doradzcami sułtana panuje największe zamieszanie. Sułtan ofiarowałby bezzwłocznie Rossyanom pokój, gdyby się nie obawiał utraty tronu. Rozjątrzenie ludności przeciw rządowi jest tak wielkie, że w razie upadku Plewny rewolucya jest nieunikniona.

Telegram z Rzymu z 27 b. m. otrzymany przez *Polit. Corr.*, donosi o odpowiedzi danej przez ministra spraw wewnętrznych bar. Nicoterę w Izbie, na interpelacyę z powodu wstrzymania telegramów wysłanych z Rzymu do dzienników zagranicznych o obchodzie odsłonięcia pomnika wzniesionego na pamiątkę bitwy pod Mentaną. Z odpowiedzi tej można wnosić, jakie pobudki skłoniły rząd włoski do wstrzymania telegramów. Otóż *Polit. Corr.* powiada, że jak się dowiaduje, w telegramach wstrzymanych były przytoczone ustępy mów mianych na tym obchodzie, dowodzące praw Włoch do posiadania Trydentu, Tryestu i Nicei i zachęcające do zabrania tych posiadłości, czy to za udziałem rządu włoskiego, czy bez jego woli. Na interpelacyę w tej sprawie w Izbie wniesioną odrzekł minister Nicotera, po odczytaniu wstrzymanych telegramów: „Jestem przekonany, że słowa podobne nie mogły być słyszane przez urządzających ten obchód, bez protestacyi ich przeciw tak karygodnym i dla naszych sąsiadów szkodliwym wystąpieniom. W każdym

razie obowiązkim moim było niedopuścić, aby rozpowszechniano drogą telegraficzną życzenia wystosowane przeciw mocarstwom, z któremi w najlepszych żyjemy stosunkach i których musimy bronić od wszelkiej napaści." Po tem oświadczeniu ministra, deputowany radykalny Fabrici, który urządzał pomieniony obchód, zaręczył słowem, że z powodu gwaru i deszczu nie słyszał mów, o których telegramy donosiły.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 29 listopada. Komisya ugodowa przyjęła postanowienie, że cła mają być w złocie opłacane.

Wiedeń, 29 listopada. Z Cattaro donoszą *Pol. Cor.*: Wczoraj w południe przybyła pod Antivari eskadra turecka, składająca się z dwóch okrętów pancernych i zaczęła ostrzeliwać zajęty przez Czarnogórców fort Vodivica, który odpowiada na ogień turecki.

Pol. Cor. donosi: Do zajętych przez Rumunów dystryktów Nikopolis i Rahowa, których komendantami wojskowymi mianowani generał Lupu i pułkownik Mavrichi, wysłani zostaną wkrótce rumuńscy komisarze cywilni celem zorganizowania tamtejszej administracyi.

Paryż, 29 listopada. Agencya Havasa donosi: Marszałek Mac Mahon, dowiedziawszy się, że kilku deputowanych i senatorów udało się do prezydentów obu Izb, celem wyrażenia swojej obawy o bezpieczeństwo reprezentacyi narodowej i celem obmyślenia sposobu, jak w danym razie bronić należy reprezentacyi — przyjmował przezydentów Izby i senatu, oświadczając im, że obawy takie są nieuzasadnione, a narodowej reprezentacyi nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Paryż, 29 listopada. Dzisiejsze posiedzenie Izby było mało znaczące.

Według doniesienia ajencyi Havasa senator Batbie (z frakcyi konstytucyjnej) miał wczoraj ponowną konferencyę z marszałkiem i ponowił przy tej sposobności usilne przedstawienie, ażeby marszałek wrócił do normalnego parlamentarnego systemu.

Dziś Mac-Mahon przyjmował prezydenta Izby Grevy'ego.

Wersal, 29 listopada. Senat rozprawiał nad wnioskiem o ankiecie handlowej i przyjął poprawkę, że ankieta ma się składać z ośmiu członków, którzy wybrani będą w biurach za pomocą list.

Bukareszt, 29 listopada. *Agence Russe* oświadcza, że telegram paryzki, według którego po upadku Plewny ma być zawarte zawieszenie broni, nie ma podstawy.

Konstantynopol, 29 listopada wieczorem. Wczorajszy telegram Sulejmana baszy z Rasgradu donosi: Silny turecki rekonesans zaczepny, podjęty we wtorek z Kadikioei w sile 40 batalionów piechoty z kawaleryą i 8 bateryj artyleryi w kierunku Trestenika spotkał nieprzyjaciela, i rozpoczęła się kilkugodzinna gorąca walka z równemi prawie siłami rossyjskiemi. Rossyanie zostali odparci ku Trestenikowi, gdy jednak później otrzymali posiłki, musieli Turcy przejść w defenzywę, a wojska rekonesansowe powróciły nazajutrz do Kadikioei. Rossyanie stracili w tej walce 2000 ludzi, tureckie straty wynoszą 216 ludzi w zabitych, w których liczbie znajduje się 80 oficerów, 649 w rannych, w których liczbie jest 43 oficerów. O tej samej porze rekonesans turecki, wysłany ku Pirgos, zaatakował Rossyan i wypędził ich z fortyfikacyi w Pirgos aż do Meczki, zadając im wielkie straty. Gdy Rossyanie otrzymali posiłki, cofnął się rekonesans, straciwszy 74 w zabitych i 205 w rannych.

Wiedeń, 30 listopada. (*Tel. pr.*) Dzienniki tutejsze mniemają, że ostatnia mowa Derbyego jest wielkiem rozczarowaniem Turcyi, która odtąd widzi, że nie może liczyć na najmniejszą pomoc ze strony Europy.

Gen. Ignatiew powołany został napowrót do głównej kwatery.

Fremdenblatt donosi, że w stanie zdrowia Ojca św. nic się nie zmieniło. Noc przedwczorajszą przebył pacyent niespokojnie.

Peszt, 30 listopada. (*Tel. pryw.*) Na zgromadzeniu członków delegacyi, odroczono uchwałę w sprawie indemnizacyi wspólnego budżetu, aż do końca roku, t. j. dopóki w sprawie podziału kwot nie zapadną prowizoryczne postanowienia.

Paryż, 30 listopada. W konferencyach marszałka Mac-Mahona z prezydentami senatu i Izby deputowanych upatruje tu wielu pierwsze kroki do porozumienia.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29 listopada 1877. godz. 2 15 min. Losy kredytowe 164·50, Węg. akcye kredyt 188·75, Akcye anglo-austr. 89·75, Akcye banku Union 61·25, Akcye kolei Karola Ludwika 243·75, Akcye kolei północnej 193·25, Akcye kolei południowej 76·25, Akcye kolei Alföld 111·—, Akcye kolei Elżbiety 160·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 120·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 108·25, Akcye kolei Rudolfa 115·75, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 66·25, Galic. oblig. indemn. 86·—, Losy z r. 1864 140·25, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 103·50, Akcye banku obrotowego 97·—, Losy tureckie 15·—, Akcye kolei węg.-galic. 95·50, Akcye kolei państwowej 258·75, Akcye banku związkowego 69·50, Rubel papierowy 1·21¼, Węgierskie losy 80·25, Mark niem. 58·80. Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 30 listopada, godzina 10 min. 50. Akcye kredytowe 209·90, Anglo-Austr. 92·75, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 244·50, południowa 76·—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 —.—. Napoleonsdor 9·52—. Usposobienie: silne.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński

OD EKSPEDYCYI

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki" dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

NADESŁANE.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 30 listopada 1877, godz. 7 rano.

Barometr 727·70 mm. Psychrometr suchy—0·3°C. Psychrometr wilgotny —0·7°C. Prężność pary 4·1 mm. Wilgoć 92% Zachmurzenie 10 Wiatr SE3. Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza—0·2°R.

Barometr opada.

Przyjechali do Lwowa

dnia 30 listopada 1877.

Hotel George'a.

Pp. F. hr. Mycielski z Strzyżowa. J. Bocheński z Mużyłowa. R. Tertil z Nowego-Sącza.

Hotel Langa.

Pp. J. Andrassy z Wiednia. W. Kolb z Wiednia. J. Tumele z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. R. Horodyński z Uhrynowa. W. Straszewski z Głobienia. F. Suchodolski z Tomaszowic. J. Pawłowski z Wojniłowa.

Hotel Podolski.

P. H. Laneri z Przesinowa.

Hotel Krakowski.

Pp. K. Twardowski z Sącza. K. Zaleski z Orszowy.

Hotel Kuhna.

P. K. br. Brückmann z Wołoszcza.

Hotel Warszawski.

Pp. F. br. Piller z Drohowyża. S. W. Kozłowski z Czortkowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. T. hr. Dzieduszycki do Zaleszczyk. T. hr. Stadnicki do Sądowej-Wiszni. K. Kryszkie do Jaworowa. R. Bocheński do Tarnówki. B. Horodyński do Zbydniowa. K. Jaroszewski do Rossyi. J. Konopka do Szkła. O. Sala do Wysocka.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 8 min. 39 (pociąg nr. 2);

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 35 rano (pociąg nr. 1);

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 29 listopada 1877.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	242	75	245	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	120	—	122	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.		—	243	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a	214	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	—	84	75
„ „ „ 4% „	78	25	79	—
„ „ „ 5% okresowe	84	—	84	75
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	15	90	—
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a	93	50	94	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. t. w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ 6 „ w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obl. za 100 zł.				
Indemniz. gali . 5% m. k.	85	75	86	60
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	—	90	50
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	54	5	64
Dukat cesarski	5	59	5	67
Napoleondor	9	49	9	58
Półimperyał	9	64	9	82
Rubel rossyjski srebrny	1	80	1	90
„ „ papierowy	1	20	1	22
100 marek niemieckich	58	40	59	40
Srebro	105	—	107	—
Kupony w srebrze	104	75	106	75

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 27 listopada 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	63.35	63.55
luty-sierpień	63.35	63.55
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	66.55	66.70
kwiecień-październik	66·50	66.65
Losy z roku 1839 całe	303.—	304.—
„ „ 1839 piąta część 0%	303.—	304.—
„ „ 1854 po 250 złr.	109.—	109.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	112.60	112.90
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	121.50	122.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	140.25	140.50
„ „ 1864 „ po 50 złr.	140.50	141.—
Renty Como po 42 lir. aus.	25.—	26.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	138.50	139.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.80	100.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.30	74.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.—	103.50
Bukowiny	82.—	82.75
Galicyi	86.—	86.50
Niższej Austryi	104.—	104.50
Siedmiogrodu	76.—	76.50
Węgier	77.75	78.50
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	87.50	87.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	206.50	206.75
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	740.—	750.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	813.—	815.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	29.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	342.—	344.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	161.—	161.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Połn. kolej po 1000 zł.	1942.—	1947.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	243.—	243.25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.50	121.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	258.25	258.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	76.75	77.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	94.75	95.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.50	105.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.50	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	97.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	87.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	77.—	—.—
„ „ „ „ po 5%	84.50	84.75
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.50	84.75
Gal. banku hipot. po 6%	89.—	89.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	94.50	95.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	81.75	82.25
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	93.—	94.—
„ „ „ po 5%	84.50	85.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	68.80	69.20
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	64.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	99.50	100.—
„ „ 100 zł. w. a.	98.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100.50	101.—
„ „ „ „ II. emisyi	99.50	99.75
„ „ „ „ III. „	96.75	97.25
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	75.50	76.—
z r. 1867	75.—	75.25
z r. 1868	67.25	67.75
z r. 1872	63.50	63.75
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	65.—	65.50
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	164.75	165.25
Clarego po 40 zł. m. k.	28.50	28.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	91.50	92.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.—	27.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	40.—	40.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	31.75	32.25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.—	22.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	27.—	28.—
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	58.—	58.20
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.55	119.10
Paryż za 100 fr.	47.45	47.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.66.50	5.67.50
„ pełnej wagi	5.66.50	5.67.50
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.53.—	9.54.—
Rossyjski imperyał	9.76.—	9.79.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	106.30	106.50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 29 listopada.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	63	40
„ „ „ w srebrze	66	60
Renta w złocie	74	45
Losy pożyczki z roku 1860	112	25
Akcye banku wiedeńskiego	801	—
„ „ kredytowego	208	50
Londyn	118	60
Srebro	105	60
Napoleondor	9	53
Dukat cesarski men.	5	65
100 marek niemieckich	58	80

Dziennik Urzędowy.

(6489 2—3) L. 23551.

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego stypendyum z fundacyi ś. p. ks. Michała Bieleckiego w rocznej kwocie 52 złr. 50 ct. a. w. rozpisuje się konkurs z terminem do końca grudnia 1877 r.

Rzeczone stypendyum będzie z czasem według możności podwyższone. Ubiegać się o to stypendyum mogą jedynie uczniowie niższych czterech klas gimnazyalnych, jakotez słuchacze seminaryów nauczycielskich lub techniki.

Ubiegający się winni wykazać swoich podaniach że pochodzą z miasta Gródka, że są obrządku gr. kat. że nie mają środków utrzymania i że uczęszczają do wymienionych wyżej szkół z dobrym postępem.

Podania konkursowe mają być wniesione w przeciągu terminu konkursowego do c. k. Namiestnictwa za pośrednictwem dotyczącej Dyrekcyi szkolnej.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 30 września 1877.

ОГОЛОШЕНЬЕ КОНКУРСУ.

Въ цѣли надана одной стипендїи зъ фундацїи помершого О. Михаила Бѣлецкого въ рочной квотѣ 52 злр. 50 кр. а. в., розписуеся конкурсъ зъ речинцемъ до конця Грудня 1877 р.

Згадана стыпендїя буде зъ часомъ по возможности подъвызшена. Убѣгати ся о тую стипендїю могутъ лише ученики низшихъ четырохъ класъ гимназїяльныхъ, такожде слушателѣ учительскихъ семинарiй або техники.

Убѣгаючiи ся маютъ доказати въ своихъ поданяхъ, що походятъ зъ мѣста Городка,

не маютъ средствъ удержаня ся и що посѣщаютъ повызше згаданы школы зъ добрымъ успѣхомъ.

Конкурсовй подана маютъ бути внесенй въ протягу конкурсового речинця до ц. к. Намѣстництва черезъ дотычну школьну Дирекцїю.

Зъ ц. к. Намѣстництва.

Во Львовѣ дня 30 Вересня 1877.

(6454 1—3) L. 55534.

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania opróżnionych z początkiem roku szkolnego 1877/8 stypendyów z funduszu naukowego po 105 złr. rocznie, przeznaczonych dla młodzieży ruskiej narodowości oddającej się naukom na wydziale prawniczym lub filozoficznym, rozpisuje się konkurs do 20 grudnia 1877.

Ubiegający się o te stypendya mają przedłożyć swe podania w przeciągu terminu konkursowego do c. k. Namiestnictwa za pośrednictwem przełożonych gron profesorów i dołączyć do tych podań metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa tudzież świadectwo dojrzałości, nakoniec dowody frekwentacyi i aplikacyi co do nauk, które obecnie na Uniwersytecie odbywają.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 13 listopada 1877.

ОГОЛОШЕНЬЕ КОНКУРСУ.

Въ цѣли надана опорожненыхъ зъ початкомъ школьного року 1877/8 стипендїй зъ наукового фундуша по 105 злр. рôчно, призначеныхъ для руской молодежи ôтдаючоися наукамъ на выдѣлѣ правничômъ або философичнômъ, розписуеся конкурсъ до 20 Грудня 1877.

Убѣгаючiи ся о тй стипендїи мають предложити свои подана въ протягу конкурсового речинця до ц. к. Намѣстництва черезъ дотычне коло учительске и залучити до подана метрику крещена, свѣдоцтво убожества и свѣдоцтво дозрѣлости, дальше доказы фреквентацїи и успѣхôвъ що до наукъ, котрй теперь на Университетѣ отбуваютъ.

Зъ ц. к. Намѣстництва.

Львовѣ дня 13 Листопада 1877.

(6524 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 5129. Odpis. W dniach 10 grudnia 1877, 14 stycznia 1878 i 28 stycznia 1878, o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 84 w Jankowie położonej, Mikołaja Ziomko własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 800 zł.

Bliższe warunki licytacyjne są w sądzie tutejszym do przejrzenia złożone.

Borszczów 30 września 1877.

(6519 3—3) Z. 1841/pr.

Conkurs-Verlautbarung.

Im Küstenlande ist die Stelle eines k. k. Scharfrichters mit dem Sitze in Rovigno in Erledigung gekommen, mit welcher nach dem Gesetze der Jahresgehalt von 420 fl. ö. W. die Aktivitätszulage von 25% von dem Gehalte und die Funktionszulage von 126 fl. ö. W. für die Erhaltung eines Assistenten nebst den Quartirgelde von 73 fl. 50 kr. ö. W. verbunden sind.

Allfällige Bewerber um diese Stelle werden hiemit aufgefordert ihre vorschriftmäßig belegten Gesuche unter Darthuung ihrer vollkommenen Eignung für dieselbe in vorgeschriebenen Wege bei diesem Kreisgerichts-Praesidium innerhalb vier Wochen vom Tage der dritten Einschaltung dieses Conkurs-Verlautbarung in der „Wiener Zeitung zu überreichen.

Vom k. k. Kreisgerichts-Praesidium.

Rovigno, 20 November 1877.

(6542 3—3) **Edykt.**

L. 1732. C. k. sąd powiatowy w Jordanowie, wzywa Jana Czubin i Stanisława Czubin z Toporzyska, by się do spadku po swoim ojcu Michale Czubin, w przeciągu jednego roku zgłosili. Kuratorem dla nich ustanowiono Jana Łazarz.

Jordanów dnia 9 sierpnia 1877.

(6572 1—3) **Edykt.**

L. 2214. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu przedsięweźmie na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościanskiego we Lwowie w kwocie 91 zł. 52 ct.. w. a z pn. przymusową sprzedaż realności dłużnika Michała Kochan w Małnowie pod l. 145 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej w dniu 20 grudnia 1877, 21 stycznia i 25 luteho 1878 w zabudowaniu sądowem o godzinie 10 rano w trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej.

Wadyum 20 złr.

Cena wywołania 200 złr.

Reszta warunków w sądzie do przejrzenia.

Krakowiec 15 lipca 1877.

(6502 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4326. C. k. sąd powiatowy w Przemyślanach podaje do wiadomości iż w tymże, celem ściągnienia Malwinie Strzeleckiej od Łuczki Siwego należącej się kwoty 125 złr. w. a. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności Łuczki Siwego pod l. 37 w Korzelicach położonej w dniach 19 grudnia 1877, 21 stycznia i 20 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa realności tej w kwocie 206 zł. wadyum zaś 20 złr. 60 ct. w. a. Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

Przemyślany 3 września 1877.

(6493 2—3) **Obwieszczenie.** L. 7849.

Dobromilski sąd powiatowy ogłasza że w dniach 14 grudnia 1877, 17 stycznia i 22 lutego 1878 każdym razem o godzinie 10 rano w sprawie zakładu kred. włość. przeciw Andryjowi Bucaniewicz o 173 złr. 46 ct. przeprowadzoną będzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 64 w Kniaźpolu położonej z ceną wywołania 400 złr. a wadyum 40 złr. Warunki licytacyjne wolno jest w registraturze przeglądnąć. Kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil 8 października 1877.

(6494 2—3) **Konkurs.**

L. 15251. Przy sądzie powiatowym w Brzesku, opróżnioną została posada kancelisty z roczną płacą 600 złr. dodatkiem aktywalnym 120 złr.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą pdsadę kancelisty w myśl rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 30 listopada 1877 do prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Sąd krajowy wyższy

Kraków, 14 listopada 1877.

(6559 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 3310. Dnia 20 grudnia 1877, 24 stycznia i 28 lutego 1878, zawsze o godzinie 10 rano przeprowadzi sąd powiatowy przymusową sprzedaż realności lk. 140 w Radróżu położonej Antoniego Kneiry własnej nietabularnej na 348 zł. oszacowanej na rzecz Lwowskiego zakładu kredytowego włościańskiego pto. 130 zł..

Jnne warunki akt opisania i oszacowania można w registraturze przejrzeć

C. k. sąd powiatowy

Niemirów 30 września 1877.

(6521 2—3) **Konkurs.**

L. 5629. Przy oddziale rachunkowym sądu krajowego wyższego krakowskiego opróżnioną została posada rewidenta, ewentualnie oficyała lub asystenta z płacami systemizowanemi.

Podania o te posady wnosić należy w drodze przepisanej do Prezydyum sądu krajowego wyższego krakowskiego w terminie 14 dni od dnia trzeciego ogłoszenia konkursu w Gazecie Lwowskiej.

Prezydyum sądu krajowego wyższego.

Kraków 21 listopada 1877.

(6568 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 7604. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje się do publicznej wiadomości, iż w dniach 20 grudnia 1877 25 stycznia i 22 lutego 1878 odbędzie się publiczna sprzedaż realności Nr. 107 w Horocholinie Piotra Wołosiuka własnej celem zaspokojenia wywalczonej przez Saula Kupferberga kwoty 87 zł. 25 ct. z pn.

Cena szacunkowa 220 zł., wadyum 22 złr. wal. austr.

Bohorodczany 22 sierpnia 1877.

(6558) **Ogłoszenie.**

L. 45. C. k. komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Wadowicach zawiadamia, iż złożone u niej zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy „Spytkowice."

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą przed komisarzem hipotecznym na dniu 10 grudnia 1877.

Wadowice dnia 25 listopada 1877.

(6566) **Ogłoszenie.**

L. 10643. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi hipotecznej dla gminy Chomranice w dniu 4 grudnia 1877 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw uzna za stosowne.

Nowy Sącz d. 24 listopada 1877.

(6492 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7848. Dobromilski sąd powiatowy ogłasza że w dniach 14 grudnia 1877, 17 stycznia i 22 lutego 1878 każdym razem o godzinie 10 z rana w sprawie zakładu kred. włość. przeciw spadkobiercom Jurka Drahan i Anny Drahan o 200 złr. przeprowadzoną będzie publiczna sprzedaż realności pod l. 28 w Łopusznicy położonej z ceną wywołania 400 złr. wadyum 40 złr. Warunki wolno jest w registraturze przeglądnąć. Kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil 10 październiuka 1877.

(6567 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6155. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem iż przumusowa sprzedaż połowy gruntu od realności pod l. 154 w Lipniku oddzielonej Jerzego Idziego własnością będącej rezolucyą z dnia 30 kwietnia 1877 w celu zaspokojenia wierzytelności Aleksandra Zipsera w kwocie 200 złr. w. a. rozpisana w dniu 20 grudnia 1877 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z powyższej daty objętemi z tą zmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Biała dnia 15 listopada 1877.

(6565 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1102. Prezydyum c. k. sądu wyższego krajowego we Lwowie zamianowało rozporządzeniem z dnia 2 listopada 1877 l. 8812 dla pierwszej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi, na dnin 21 stycznia 1878, o godzinie 10 rano poczynających się przewodniczącym sądów przysięgłych radcę sądu wyższego krajowego Władysława Przysieckiego a jego zastępcami radców sądu obwodowego Henryka Jakóbowskiego, Władysława Kaweckiego i Juliana Bochyńskiego.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego

Kołomyja 26 listopada 1877.

(6590 1—2) **Ogłoszenie konkursu**

L. 3356. Z powodu przekształcenia szkół filialnych w Luszowicach i Rudnie w powiecie chrzanowskim, oraz szkół filialnych w Nowej wsi szlacheckiej, Piekarach i Ruszczy w powiecie krakowskim na etatowe ogłasza się konkurs.

Każdy z nauczycieli tych szkół prócz wolnego mieszkania w budynku szkolnym pobierać będzie płacę w kwocie rocznej 300 złr. w. a. z której kwoty potrąci się nauczycielowi w Rudnie 2 złr. 60 ct. w. a. zaś nauczycielowi w Luszowicach 7 złr. 11 ct. jako roczny czysty dochód z gruntu szkolnego, z którego w Luszowicach gmina obowiązana jest opłacać wszystkie podatki.

Prawo prezentowania nauczycieli przysługuje dotyczącym Radom szkolnym miejscowym.

Ubiegający się o te posady mają prośby swe wnieść w sposób krajową ustawą z dn. 2 maja 1873 r. wskazany najdalej do 10 stycznia 1878.

Kraków dnia 23 listopada 1877.

(6585 1—3) **Edykt.**

L. 6048. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprzyw. zakład kredytowy włościański, przeciw Michałowi Kantarowiczowi kwoty 250 złr. w. a. z 12% odsetkami od 3 października 1871 bieżącemi, tudzież 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, przyznanych kosztów sporu 9 złr. 32 cent. i niniejszych egzekucyjnych 4 złr. 26 cent. w. a. publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. kons. 15 w Zuszycach w trzech terminach a to dnia 6 grudnia 1877 i dnia 23 stycznia 1878 za lub niżej ceny szacunkowej, a dnia 13 lutego 1878 poniżej tej ceny o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 500 złr. w. a. wadyum 50 złr. w. a.

Z c. k. sądu powiatowego

Gródek dnia 24 września 1877.

(5811 3—3) **Edykt.**

L. 16491. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że wskutek edyktu tutejszosądowego z d. 8 sierpnia 1876 do l. 16491 otwarto nowe księgi gruntowe.

I. Dla majętności tabularnych,

a) Krzywczyce i

b) Łaszki (murowane) w okręgu lwowskiego c. k. sądu powiatowego m. d. S. II.

c) Dobrowlany w okręgu zaleszczyckiego c. k. sądu powiatowego.

d) Suchodół

e) Bednarówka i

f) Trojanowka w okręgu husiatyńskiego c. k. sądu powiatowego.

g) Neudorf w okręgu samborskiego c. k. sądu powiatowego miej. del.

h) Podhorce w okręgu stryjskiego c. k. sądu powiatowego.

i) Wilcza czyli Wołcza i

k) Żurawica (lacka i ruska) w okręgu przemyskiego c. k. sądu powiatowego miej. deleg. położonych.

II. Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych.

a) Krzywczyce i

b) Łaszki (murowane) podlegających lwowskiemu c. k. sądowi powiatowemu miej. del. S. II.

c) Dobrowlany, podlegających zaleszczyckiemu c. k. sądowi powiatowemu.

d) Suchodół z Bednarówką i Trojanówką, podlegających husiatyńskiemu c k sądowi powiatowemu.

e) Neudorf podlegających samborskiemu c. k. sądowi powiatowemu m. del.

f) Podhorce podlegających stryjskiemu c. k. sądowi powiatowemu.

g) Wilcza czyli Wołcza i

h) Żurawica (lacka i ruska) podlegających c. k. sądowi powiatowemu miej. del. w Przemyślu jako instancyi realnej i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych, z dniem 1 października 1877 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie §. 7 lit. b. ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 96 dz. u. p. uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty najdalej do dnia 1 sierpnia 1878 a to, co do majętności tabularnych pod I a. b. wymienionych, do c. k. sądu krajowego dla spraw cywilnych we Lwowie, pod I. c. d. e. f. do c. k sądu obwodowego Tarnopolu, pod I. g. h. do ces. kr. sądu obwodowego w Samborze, pod I. i. k. do c. k. sądu obwodowego w Przemyślu zaś co do posiadłości pod II poszczególnionych do odnośnego c. k. sądu powiatowego, zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się, iż termin powyższy niemoże być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 3 października 1877.

(6587) **Ogłoszenie.**

L. 6607. C. k. sąd powiatowy w Kozowie uwiadamia, że do rozpoczęcia dochodzeń miejscowych w celu założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Kalne dzień 11 grudnia 1877, o godzinie 9 przed południem na miejscu w Kalnem wyznacza.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co do wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Kozowa dnia 25 listopada 1877

(6597 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3578. Dnia 18 grudnia 1877, dnia 29 stycznia 1878 i dnia 26 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna licytacyjna sprzedaż realności miejskiej pod l. 16 w Stobierny Antoniego Kluska własnej i ciała tabularnego nie mającej na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego lwowskiego w kwocie 150 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 960 złr. wadyum 96 złr. w. a.

Resztę warunków wolno przejrzeć w tutsąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dębica dnia 18 października 1877.

(6573 2—3) **Edykt.**

L. 2216 C. k. sąd powiatowy w Krakowcu na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 86 zł. 76 ct. w. a. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności dłużnika Iwana Kuli pod lk. 121 w Drogomyślu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej w dniu 14 grudnia 1877, 15 stycznia i 19 lutego 1878 w zabudowaniu sądowem o godzinie 10 rano w trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej.

Wadyum 20 zł., cena wywołania 200 złr. w. a. reszta warunków w sądzie do przejrzenia.

Krakowiec 15 lipca 1877.

(6562 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 55757. Odnośnie do tutejszego obwieszczenia z dnia 21 lipca b. r. l. 35015 i na mocy rozporządzenia Wys. c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 27 października b. r. l. 12021 podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości, że egzamina na samoistnych gospodarzy lasowych, tudzież na pomocników technicznych i dozorców lasowych odbędą się we Lwowie w gmachu c. k. Namiestnictwa w biurze c. k. krajowego Inspektora lasów dnia 3 grudnia b. r. i w dniach następnych.

Kandydaci przypuszeni do tych egzaminów zgłosić się mają przed powyższym terminem do komisyi egzaminacyjnej w biurze c. k. kraj. Inspektora lasów i wykazać się otrzymanem pozwoleniem zdawania egzaminu, certyfikatem stwierdzającym tożsamość osoby i kwitem c. k. głównej kasy krajowej na złożoną taksę egzaminacyjną, która dla kandydatów na samoistnych gospodarzy lasowych wynosi 10 zł, 50 ct. zaś dla pomocników technicznych i dozorców lasowych 5 zł. 25 ct. w. a.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie d. 11 listopada 1877.

(6550 3—3) **Edykt.**

L. 37228. C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia, że do przedsięwzięcia publicznej sprzedaży sumy 13500 zł. wedle dom. 210 pag. 143 n. 51 on. w stanie biernym dóbr Bolestraszyce i części Bolestraszyce na rzecz p. Karola Malego intabulowanej celem zaspokojenia sumy 2200 zł. z pn. należącej się Feiwlowi Poltorakowi wyznacza się termin na 11 grudnia 1877, 9 stycznia 1878 i 7 lutego 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie z tem, że cena wywołania jest 13500 zł. i przy 1 i 2gim terminie ta suma tylko za lub wyższą cenę wywołania sprzedaną, przy 3cim terminie ta suma i poniżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 1350 zł.

O tem zawiadamiamy Feiwla Poltoraka p. Karola Malego, Maurycego Bardacha i wszystkich tych którzyby po pierwszm lipca 1877 na sprzedać się mającej sumie uzyskali prawo zastawu, lub którymby z jakiej bądź przyczyny uchwała niniejsza nie mogła być doręczoną przez kuratora adwokata dr. Dziubińskiego któremu się substytuje adwokat dr. Gorecki.

Ekstrakt tabularny i bliższe warunki licytacyi można przejrzeć w registraturze sądu krajowego we Lwowie.

Lwów 27 września 1877.

(6498 3—3) **Edykt.**

L. 15794. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że na skutek prośby z 27 września 1877 l. 15794 Maryi Gärtlerowej, Antoniny Knendichowej i Wandy Wierzbickiej przeciw Maryi i Kazimierze Palch o usprawiedliwienie prenotacyi prawa zastawu dla sumy 221 złr. 95 kr. z pn. uskutecznionej w stanie biernym realności pod l. 257/299 w Tarnowie położonej, wyznaczył uchwałą z 8 listopada 1877 l. 15794 termin do wykazania w mowie będącego usprawiedliwienia pod zagrożeniem skutków prawnych na dzień 7 grudnia 1877 i że dla pozwanych Maryi i Kazimiery Palch z miejsca pobytu niewiadomych kuratorem adw, dr. Forysta z substytucyą adw. dr. Jarockiego zamianował, i temuż powołaną powyżej uchwałę wręczył.

Tarnów dnia 8 listopada 1877.

(6497 3—3) **Edykt.**

L. 105. 106. Zawiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej Pinkasa Kannera, że administrator przedłożył projekt częściowej repartycyi zrealizowanych funduszów masy, które wierzyciele u mnie lub u administratora przejrzeć lub odpisać i uwagi swe do dnia 1 grudnia 1877 ustnie lub pisemnie u mnie wnieść mogą.

Do rozprawy nad uwagami i stanowczego ułożenia repartycyi wyznaczam oraz termin na 3 grudnia 1877 o godzinie 9 rano.

Stanisławów 18 października 1877.

komisarz konkursowy Rybczyński.

(6520 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 7704. Podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie upadłości Ignacego Frenkla termin do likwidacyi wierzytelności do tej masy rozbiorowej złożonych, edyktem c. k. sądu obwodowego złoczowskiego z 30 czerwca 1877, l. 5835 na dzień 10 października 1877 naznaczony, odroczony został na dzień 20 grudnia 1877 na 10 godzinę przed południem i w kancelaryi c. k. sądu powiatowego w Glinianach wobec podpisanego komisarza konkursowego odbędzie się.

C. k. sąd powiatowy

Gliniany dnia 17 listopada 1877.

(6544 3—3) **Edykt.**

L. 5992. W skutek prośby Mendla Kriegera, który zgubił weksel z dnia 14 sierpnia 1874 na kwotę 103 złr. opiewający za jeden miesiąc od daty w Grybowie płatny. akceptowany przez Iguacego Kasztelę na którym wystawca nie był podpisany. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa niniejszym edyktem posiadacza tego wekslu, ażeby takowy w przeciągu dni 45, tutejszemu sądowi tem pewniej przedłożył, gdyż po upływie terminu amortyzacya onegoż orzeczoną zostanie.

C. k. sąd obwodowy

Nowy Sącz 10 listopada 1877.

(6543 3—3) **Edykt.**

L. 4653. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że w drodze dalszej egzekucyi zapisu i wyroku Kompromisarskiego z daty Wiśnicz 14 lipca 1874 celem zaspokojenia pretensyi Aschera Mandelbauma w kwocie 26 złr. 75 kr. w. a. z pn. i kosztami w kwotach 84 kr., 1 złr. 76 kr. 1 złr. 4 kr. i 2 złr. 62 kr. odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 45 w Rzegocinie położonego, dłużnika Szymona Fątury własnego ciała tabularnego nie mającego a na 946 złr. 62½ ct. oszacowanego, w trzech terminach a mianowicie: dnia 19 grudnia 1877, dnia 23 stycznia 1878 i dnia 27 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa w kwocie 946 złr. 62½ kr. w. a. wadyum 95 złr.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

C. k. sąd powiatowy

Wiśnicz 27 września 1877.

(6526 3—3) **Edykt.**

L. 1535. C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredyt. włościańskiego w kwocie 234 złr. 39 kr. w. a. z przynależytościami, realność włościańska w Nowej wsi pod l. $^{19}/_{32}$ położona Michała Klubka własna, ciała tabularnego nie stanowiąca, w dniach 8 stycznia, 12 lutego i 12 marca 1878. każdym razem o godzinie 10 rano w drodze egzekucyi w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 500 złr. w. a. a wadyum 50 zł. w. a.

Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

Kolbuszowa dnia 12 czerwca 1877.

(6545 3—3) **Edykt.**

L. 17412. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 1200 złr. z 24₀/⁰ odsetkami od 15 sierpnia 1877 i kosztami tego podania 13 76 cent. suma 5950 złr. walut. austr. złr. w stanie biernym połowy dóbr Zarudeczko dla Adeli Brzozowskiej intabulowana, w drodze publicznej licytacyi na rzecz Jakóba Harbanda w trzech terminach a to 11 stycznia, 25 stycznia i 15 lutego 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym gmachu sądowym, na których suma powyższa na pierwszym i drugim terminie tylko za lub wyżej ceny nominalnej, na trzecim zaś i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 5950 złr. w. a. Wadyum 100 zł.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 22 października 1877 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego prawo hipoteki na tej sumie uzyskali, i ustanawia się kuratorem adw. dr. Łuczakowskiego z zastępstwem ad. dr. Horowitza.

Dalsze warunki i ekstrakt tabularny powyższej sumy w aktach tut. sąd. registratury przejrzeć można. Tarnopol 12 listopada 1877.

(6511 3—3) **Edykt.**

L. 5300. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Stanisława Ligięzę, że przeciw niemu pod dniem 14 października 1876 do l. 25249 małoletni Bronisław Józef i Aleksander Śliwińscy przez matkę i opiekunkę Aleksandrę Śliwińsk wąnieśli pozew o ekstabulacyę obowiązku płacenia rocznej remuneracyi 100 zł. z dóbr Barycz, Soboniowice, Kossocice i Strzałkowice, w załatwieniu którego dekretowano do rozprawy na dzień 28 stycznia 1878.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo tego, tutejszego adwokata dr. Markiewicza z zastępstwem adw. dra Lisowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał. Kraków 2 marca 1877.

(6518 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 53185. C. k. krajowej dyrekcyi skarbu dla Galicyi, Zakupno liści tytuniowych w r. 1877 w Galicyi zebranych rozpocznie się dnia 1 grudnia 1877 i odbywać się będzie przy zarządzie wykupna tytoniu w Jagielnicy począwszy od 1 grudnia 1877 aż do 6 lutego 1878 r. przy zarządzie zaś wykupna tytoniu w Monasterzyskach tylko do ostatniego grudnia 1877, przy zarządzie wykupna tytuniu w Zabłotowie, aż do 9 lutego 1878.

Oświadczenie do uprawy tytuniu na rok 1878 należy najdalej do końca lutego 1878 wnieść, i oraz grunta do uprawy tytoniu przeznaczone według obwieszczenia z dnia 3 października 1865 do l. 31912 wymienić.

Te oświadczenia mogą być wniesione podczas wykupna po magazynach dla wykupna tytoniu i w ogóle u komisarzów straży skarbowej.

Oświadczenia wniesione po upływie terminu, lub których grunt do uprawy tytoniu przeznaczony według obwieszczenia należycie oznaczonym nie jest, będą odrzucone.

Na przestrzeniach gruntu poniżej 719⅓ kwadratowych metrów (t. j. dwóchset kwadratowych sążni) nie będzie się udzielać pozwolenia do uprawy. Gminy, które nie uprawiają najmniej $2^{877}/_{1000}$ hektarów (pięciu morgów) nie zostaną przypuszczone do uprawy tytoniu.

Ci, którzy bez otrzymanego pozwolenia uprawiają tytoń, albo którzy większe płaszczyzny tytoniem zasadzają,, jak wyrażono w pozwoleniu lub też inny gatunek tytuniu sadzą jak ten, na który pozwolenie opiewa, albo nakoniec którzy całego pozwoleniem objętego gruntu bez usprawiedliwiającej przyczyny nie zasadzają, mają się obawiać kary według istniejących praw, a według okoliczności utraty pozwolenia do dalszego sadzenia tytoniu

Co do cen kupna na rok 1877/1878 wynagrodzenia odstawienia, tudzież co do postępowania mającego się zachować przy wykupnie, odseła się do obwieszczenia z dnia 26 marca 1875 l. 13.390.

Lwów dnia 23 listopada 1877.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. uprzyw. galicyjski

akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że niewykupione z dniem 31 sierpnia 1877 r. zastawy w kasie zaliczkowej mianowicie:

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro, itd.

dnia 4 grudnia 1877, o godzinie ½ 10 przed południem

przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą. — Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu banku hipotecznego pod Nr. 15, plac Halicki.

Lwów, dnia 17 listopada 1877.

(6380 3—3) **Dyrekcya.**

L. 2153. (5569)

Jego ces. i król. Apostolska Mość

rozkazał otworzyć

XVIII Loteryą dobroczynną rządową

na cele cywilne w tutejszej połowie monarchii

i Najwyższem postanowieniem z dnia 16 listopada 1876 raczył najmiłościwiej rozporządzić,

aby czysty dochód z tej loteryi ofiarowany został głównie Wydziałowi krajowemu salzburskiemu na założenie domu podrzutków i wiedeńskiemu Towarzystwu zarobku kobiecego, **tudzież w miarę wpływów** szpitalowi w Pola, Towarzystwu *Societa igienica* w Lesinie, szpitalowi i domowi zaopatrzenia w Lusingrande, zakładowi niewidomych w Wiedniu, szpitalowi dla dzieci w Lublanie, szpitalowi dla dzieci w Krakowie i Towarzystwu Córek miłości boskiej w Wiedniu.

Na zasadzie tego najwyższego rozkazu c. k. Dyrekcya loteryi otwiera niniejszą

Loteryą rządową,

której wygrane wynoszą ogółem podług programu gry nominalnie **220.000** złotych

Loterya ta bogato wyposażona obejmuje **1310** wygran., a mianowicie:

1	**główną wygranę w sumie**	**70.000** zł.	**w rencie złotej** z odsetkami od dnia 1 stycznia 1878.
1	„ „	**30.000** „	
1	„ „	**20.000** „	
1	„ „	**10.000** „	
2	**wygrane po**	**5.000** „	
10	**wygrań** „	**1.000** „	
100	„ „	**200** „	
160	„ „	**100** „	**w rencie srebrnej** z odsetkami od 1 stycznia 1878.

1000 seryj wygrywających po **20** zł. w gotówce.

34 numerów poprzednich i następnych z wygranemi w rencie złotej i srebrnej, tudzież w w piątych częściach losów pożyczki rządowej z r. 1860, z tych zaś pierwsze z odsetkami od 1 stycznia 1878, ostatnie z odsetkami od 1 lutego 1878.

Ciągnienie nieodwołalnie **dnia 4 grudnia 1877.**

Cena losu 2 zł. 50 ct. w. a.

Z c. k. Dyrekcyi dochodów loteryjnych

Karol Latour Thurmburg,
C. k. radca dworu i dyrektor loteryi.

Losy nabywać można tak pojedynczo jak w partyach w Wiedniu w c. k. dyrekcyi loteryi, w mieście, Riemergasse Nr. 7, Jacoberhof, w wydziale loteryj rządowych na cele dobroczynne, albo zamawiać je pisemnie z załączeniem przypadającej należytości. Nadto są takowe do nabycia w Wiedniu we wszystkich c. k. kolekturach loteryjnych i c. k. trafikach tytoniu; w c. k. i k. węgierskich krajach: we wszystkich urzędach loteryjnych i u kolektantów loteryjnych, w urzędach podatkowych i pocztowych, u sprzedających tytoń, w urzędach stacyjnych kolei żelaznych i żeglugi parowej, jako też u osób, ustanowionych w miastach i znaczniejszych miejscach monarchyi do sprzedaży losów.

Seine k. und k. Apostolische Majestät

haben die Eröffnung der

XVIII. Staats-Wohlthätigkeits-Lotterie

für

Civilzwecke der diesseitigen Reichshälfte

anzubefehlen und mit der Allerhöchsten Entschließung vom 16 November 1876 allergnädigst zu bestimmen geruht,

dass der Reinertrag dieser Lotterie zunächst dem Salzburger Landesausschusse behufs Gründung eines Findelhauses und dem Wiener Frauen-Erwerbvereine, dann nach Mass der Ertrages dem Spitale in Pola, der *Societa igienica* in Lesina, dem Spitale und Versorgungshause in Lusingrande, dem Wiener Blinden-Institute, dem Laibacher Kinderspitale, dem Kinderspitale in Krakau und der Gesellschaft der Töchter der göttlichen Liebe in Wien zugewendet werde.

Diesem Allerhöchsten Befehle gemäß eröffnet die k. k. Lotto-Gefälls-Direction diese

STAATS-LOTTERIE,

deren Gewinnste nach dem Spielplane zusammen in

220.000 Gulden Nominal bestehen,

Diese reich ausgestattete Lotterie enthält **1310 Gewinnste**, und zwar:

1	**Haupttreffer mit**	**70.000** fl.	**Goldrente** mit dem Zinsengenusse vom 1 Jänner 1878.
1	„ „	**30.000** „	
1	„ „	**20.000** „	
1	„ „	**10.000** „	
2	**Treffer von je**	**5.000** „	
10	„ „	**1.000** „	
100	„ „	**200** „	
160	„ „	**100** „	**Silberrente** mit dem Zinsengenusse vom 1 Jänner 1878.

1000 Serien-Gewinnste à **20** fl. bar.

34 Vor- und Nachtreffer in Gold- und Silberrente und Fünftellosen des Staatsanlehens vom Jahre 1860, erstere mit dem Zinsengenusse vom 1 Jänner 1878, letztere mit dem Zinsengenusse vom 1 Februar 1878.

Die Ziehung erfolgt unwiderruflich **am 4 December 1877.**

Das Los kostet 2 fl. 50 kr. österr. Währung.

Von der k. k. Lotto-Gefälls-Direction.

Wien, am 1 Juli 1877. **Carl Latour von Thurmburg,**
k. k. Hofrath und Lotto-Director.

Die Lose können in Wien bei der k. k. Lotto-Direction, Stadt. Riemergasse Nr. 7, Jacoberhof, Abtheilung für Staats-Lotterien zu wohlthätigen Zwecken, sowohl einzeln als auch in Partien bezogen oder schriftlich unter Anschluss des entfallenden Geldbetrages bestellt werden. Ferner sind dieselben zu haben in Wien in allen k. k. Lotto-Collecturen und k. k. Tabaktrafiken; in den k. k. und k. ungarischen Ländern: bei allen Lotto-Aemtern und Lotto-Collectanten, bei den Steuer- und Postämtern, Tabakverschleissern, Eisenbahn- und Dampfschifffahrts-Stations-Aemtern, sowie bei den in vielen Städten und bedeutenderen Ortschaften der Monarchie aufgestellten Losabsatz-Organen.

Ostrzeżenie.

Niniejszem oświadczam, że żadnych długów przez syna mego małoletniego Michała Sozańskiego, elewa w zakładzie p. Koestlicha, gdzie bądź i jakim bądź sposobem zaciągniętych nie uznaję i takowych płacić nie będę.

Wicenty Sozański.

(6548 3—3)

Єго ц. и к. Апостольское Величество

благоволили приказати отворенїє

XVIII. СТАТСКО-БЛАГОДѢТЕЛЬНОИ ЛОТЕРІИ

для цивильныхъ цѣлей сеи половини державы,

и всевысочайшимъ рѣшенїємъ зъ дня 16 Листопада 1876 опредѣлили всемилостивѣйше,

абы чистий доходъ сеи лотерїи употреблено прежде всего для Зальцбургского краевого выдѣла въ цѣли основанїя дома найдуховъ, и для Вѣденьского съединенїя женского заробку, потомъ по мѣрѣ дохода для больницѣ въ Пулѣ, для гигїеничного товариства въ Лѣсинѣ, для больницѣ и дома призрѣнїя въ Люсинѣ Великомъ, для Вѣденского заведенїя слѣпыхъ, для Люблянской дѣтской больницѣ, для дѣтской больницѣ въ Краковѣ и для товариства дочерей божественой любви во Вѣдни.

Согласно сему Всевысочайшому приказу отворяє ц. к. дирекцїя лотерїи сію

СТАТСКУ ЛОТЕРІЮ,

которои выигрыши ведля плана игры совокупно состоятъ изъ

220.000 золотихъ именительнихъ.

Сїя богато выпосажена лотерїя содержитъ **1310** выигрышей, то єсть:

1	головный выигрышъ на	70.000 зол.	золотою рентою съ наростами ôтъ 1. Сѣчня 1878.
1	„ „ „	30.000 „	
1	„ „ „	20.000 „	
1	„ „ „	10.000 „	
2	выигрыши по	5.000 „	
10	выигрышей „	1.000 „	
100	„ „	200 „	
160	„ „	100 „	серебряною рентою съ наростами ôтъ 1. Сѣчня 1878.

1000 выигрышей серїй по 20 зл. въ готовизнѣ.

34 предъ- и повыигрышей золотою и серебряною рентою и въ пятинныхъ лосахъ статскои позички зъ року 1860, первїи съ наростами ôтъ 1 Сѣчня 1878, а послѣднїи съ наростами ôтъ 1 Лютого 1878.

Тягненїє наступитъ неôтзовно дня 4 Грудня 1877.

Лосъ стоитъ **2** зол. **50** кр. а. валюты.

Ôтъ ц. к. дирекцїи лотерїйного дохода.

Вѣдень, дня 1 Липця 1877.

Карль Латуръ фонъ Турмбургъ,
ц. к. надворный совѣтникъ и директоръ лотерїй.

Лосы достати можно въ Вѣдни у ц. к. лотерїйнои дирекцїи (Stadt, Riemergasse Nr. 7, Jacobinerhof), ôтдѣленїє статскихъ лотерїй для благодѣятельнихъ цѣлей, и то поєдиноко или цѣлыми партїями, а можно также замовити писемно, залучивши принадлежну грошеву квоту. Далѣй можно ихъ достати въ Вѣдни въ всѣхъ ц. к. лотерїйныхъ колектурахъ и въ ц. к. табачныхъ трафикахъ; а въ ц. к. и. к. угорскихъ краяхъ: по всѣхъ лотерїйныхъ урядахъ и колектурахъ, въ податковыхъ и почтовыхъ урядахъ, табачиыхъ крамахъ, на стацїяхъ желѣзниць и пароплавны, яко и органôвъ продающихъ лосы, по многихъ мѣстахъ и великихъ селахъ мон[illegible]

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.